

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 23 lutego 1936 r.

№ 8.



TREŚĆ NUMERU

Dr. Ludwik Bar. — Uchwały o budżetach gromadzkich.

R. Andruszkiewicz. — Gmina i gromada w wojew. południowych.

Ze Związku Powiatów R. P.

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych.

NASIONA

wszelkie
wyborowe
Hodowla
i sprzedaż

C. ULRICH

WARSZAWA,
CEGLANA 11.

Filje: Sienkiewicza 11 i 2-ga Hala Mirowska (wprost Solnej).

Cenniki bezpłatnie.

**Regulaminy Powiatowej Komisji
Letniskowo-Turystycznej**

i

**Gminnej Komisji
Letniskowo-Turystycznej**

są do nabycia w Związku Powiatów R. P.

Warszawa, ul. Marszałkowska 81a.

Cena 1 egzemplarza 40 gr.

Przypominamy

P. T. Prenumeratorom,
że czas uregulować prenumeratę

za I-szy kwartał 1936 r.

Należność prosimy wpłacać na konto nasze
w P. K. O. Nr. 52.020.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/2 — str.
175 zł. — 1/4 str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do
Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str.
60 zł. — 1/4 str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 23 LUTEGO 1936 r.

Nr. 8

TREŚĆ Nr. 8 Uwagi o budżetach gromadzkich — *Dr. Ludwik Bar.* Gmina i gromada w wojew. południowych — *R. Andruskiewicz.* Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych.

Uwagi o budżetach gromadzkich

Aktualność zagadnienia.

Sprawa budżetów gromadzkich, wskutek różnorodnych doświadczeń i trudności, które się z nią związały w ostatnim roku budżetowym w województwach południowych, zachodnich, a nawet poniekąd i wschodnich, urosła do rozmiarów poważnego i aktualnego zagadnienia. Zarówno gromada wiejska, jak i jej organa nadzorcze, oczekują wytycznych w tej dziedzinie. Miałyby one stać się wskazaniem zarówno dla tych, którzy wobec braku wyraźnych przepisów i zarządzeń, sprawę budżetów gromadzkich niejako u siebie „zawiesili“ i wyczekiwali, jak też i dla tych, którzy, nie uważając za dopuszczalne hamowanie życia gromadzkiego, sprawie budżetów gromadzkich nadal bieg według własnego zdania, opierając się na ogólnych zasadach, stosowanych w związkach samorządowych, i na doświadczeniu samorządowym. Stan tego rodzaju, prawda — może tu i ówdzie stworzył podkład do zbyt swoistych rozwiązań, niewykluczone, że czasem i przykrych. Spewnością zdarzało się to raczej wyjątkowo w ogólności zaś s w o b o d n a p r a k t y k a, zwłaszcza w gromadach województw południowych

i zachodnich, doprowadziła do bardzo ciekawych doświadczeń. Są one niewątpliwie cennym materiałem, nadającym się do wykorzystania przy regulowaniu na przyszłość zasad gospodarki gromadzkiej, a czasami nawet niektóre z nich mogą posłużyć za przesłanki do wnioskowania o wycuciu samorządowym organów gromadzkich i ich władz nadzorczych, jak też nawet o przydatności i przygotowaniu gromady wiejskiej do uczestniczenia w życiu samorządu.

Zastanawiając się nad sprawą budżetowania w gromadzie wiejskiej, to znaczy nad tem, czy gromada wiejska ma uchylać budżet, czy też powinien się on zmieścić w budżecie gminnym, jak ten budżet miałby wyglądać, czy kto i w jakim zakresie miałby go zatwierdzać — trzeba mieć to na uwadze, że znaczna ilość gromad wiejskich dysponuje dużemi sumami, przy użytkowaniu których, ze względu na ogólne zasady gospodarki, nie można dopuścić do bezplanowości. Jakie sumy mogą zawierać budżety gromad wiejskich, wskazać nam mogą przykłady cyfrowe. Oto ich wymowa:

(w powiecie)

a) Budżety gromadzkie powiatu stryjskiego (woj. stanisławowskie) — na rok 1935/36.
Wydatki zwyczajne — Suma ogólna 262.925,09.

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	XIII
Zarząd ogólny	Majątek i dobro gromadzkie	Przedsięb. gromadzkie	Spłata długów	Drogi i place publ.	Oświata	Kultura i sztuka	Zdrowie publiczne	Opieka społeczna	Popieranie rolnictwa	Popieranie przemysłu i handlu	Bezpieczeństwo publiczne	Różne
68.157,37	65.615,70	1.470,—	22.183,82	6.417,—	59.841,88	1.055,—	9.875,55	4.879,—	1.726,—	30,—	12.058,50	9.615,07

Dochody zwyczajne — Suma ogólna 271.717,36.

I	II	III	IV	V	VI	VII
Majątek i dobro gromadzkie	Przedsięb. gromadzkie	Subwencje i dotacje	Zwroty	Oplaty z urzędzeń gromadzk.	Oplaty z zamiany świadczeń	Różne
195.497,12	3.915,50	10.183,07	6.944,49	16.452,06	2.352,—	36.373,12

(w gminie)

b) Budżety gromadzkie — gminy żurawica — pow. przemyskiego (wojew. lwowskie) — na r. 1935/36
(Gmina liczy 6 gromad).

Wydatki zwyczajne — Suma ogólna: 30.401,10.

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	XIII
7.030.50	12.481.60	200	500	2.499	3.285	450	555	820	305	—	1.054	1.221

Dochody zwyczajne — Suma ogólna: 31.113,40.

I	II	III	IV	V	VI	VII
25.829.82	1.000	—	4.241.58	20	6	16

U w a g a: Działy — jak w zestawieniu pod a).

(w pojedynczej gromadzie)

c) Budżet gromady Bieżanów — pow. krakowskiego na r. 1935/36.

Wydatki zwyczajne — Suma ogólna: 13.768,—.

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	XIII
2.252	4.282	—	3.953	—	1.678	70	10	200	240	—	933	150

Wypada zaznaczyć, że z wykazanej w dz. IV sumy kwota 3.876 zł. idzie na pokrycie wydatków budowy nowego budynku szkolnego. W ten sposób gromada świadczy na oświatę faktycznie 5.554 zł.

Dochody zwyczajne — Suma ogólna: 13.768,—.

I	II	III	IV	V	VI	VII
13.768	—	—	—	—	—	—

Gromada Bieżanów posiada ponadto na rok 1935/36 budżet nadzwyczajny. Stanowi on sumę 4.288 zł., które mają wpłynąć z tytułu zaległości i sprzedaży nieużytków.

Strona prawna.

Przejdźmy skolei do strony prawnej zagadnienia. Otóż obowiązujące ustawodawstwo nie daje nam wyraźnej i wyczerpującej, czyli takiej, jak szukamy, odpowiedzi na pytanie co do istnienia obowiązku gromady uchwalania budżetu i przedkładania go władzy nadzorczej do zatwierdzenia oraz uprawnień tej władzy co do zakresu jej ingerencji. Rozwielkowanie i wyjaśnienie wątpliwości odbywać się musi zatem w płaszczyźnie przepisów, zawartych w art. 23 i 24 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. W tych zatem granicach ogólnych upoważnień nadzorczych zamyka się możliwość prawnego wniesienia w sprawę budżetów gromadzkich.

Ten stan prawny wymagałby uzupełnienia, co też nastąpić może na podstawie upoważnienia, które daje art. 23 — ust. (9) ustawy samorządowej — Mi-

nistrowi Spraw Wewnętrznych. Na mocy tego upoważnienia Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w drodze rozporządzenia ustala zasady gospodarki gromad, wśród których niewątpliwie znajdują się i przepisy o budżetowaniu w gromadzie wiejskiej.

Uchwalanie i zatwierdzanie budżetów w praktyce.

Dzięki dzisiejszemu stanowi prawnemu, życie szukało rozwiązań dość różnych. Sięgnięcie do praktyki za r. 1935/36 wykazuje nam dobitnie tę różnorodność. Bo oto spotykamy następujące podejście i ustosunkowanie się organów gromadzkich do sprawy budżetów. Zakładamy, że nie bierzemy pod uwagę gromad, które nie posiadają żadnych dochodów, a więc dla których zagadnienie budżetu wogóle nie istnieje. Zatem rozpatrujemy tylko gromady, które posiadają dochody. Otóż wśród nich niektóre uchwały budżety, a inne nie uchwały.

Rady gromadzkie, które uchwały budżety na r. 1935/36, czyniły to z różnych pobudek. I tak te rady, które rozumieją potrzebę budżetu, ze

względów zasadniczych — uchwalały je dobrowolnie. Inne czyniły to również dobrowolnie, ale z przyzwyczajenia, które pozostało z czasów, gdy gromada była gminą jednostkową. W jednym i drugim przypadku spotykamy się ze zrozumieniem u rady gromadzkiej i z jej dojrzałością samorządową. Takie rady są współczynnikiem budzenia zaufania do gromad i ich przydatności do działania samorządowego. W innych gromadach budżety uchwalano na zalecenie władz nadzorczych, a więc wydziału powiatowego lub zarządu gminy, a ściśle mówiąc wójta.

Brakowi budżetu w gromadzie towarzyszy tłumaczenie, że np. rada gromadzka nie wiedziała, że jej wolno uchwalać budżet. Trzeba tu dodać, że nawet w województwach zachodnich z takim tłumaczeniem się można spotkać, jakkolwiek ogólny poziom wyrobienia na wsi jest wysoki. Bywają i takie przypadki, że nawet przy pouczeniu i sugestjach ze strony władz nadzorczych — rady gromadzkie wzbraniały się wyraźnie od uchwalenia budżetu. Można tu dodać, że zdarzało się to raczej w tych przypadkach, gdzie rada gromadzka pragnęła w ten sposób niejako okazać, że wskutek wprowadzenia gminy zbiorowej, gromada przestała być komórką samorządową, która ma uchwalać budżet.

Z zatwierdzaniem budżetów radzono sobie również niejednolicie. Przeważnie czyniły to wydziały powiatowe, czasami gminy, a bywało i tak, że wogóle budżet gromadzki nie był zatwierdzony. Na czym zaś polegało zatwierdzanie? Oto przykłady: w gr. B. zmniejszono diety i koszta podróży ze 180 zł. do 80 zł., zwiększono dział „różne“ z 40 zł. do 120 zł.; w gromadzie N. — wstawiono na spłatę długów 72 zł., w gr. P. zmniejszono pobory sołtysa z 300 zł. do 250 zł. i zwiększono spłatę długów z 850 zł. do 1031 zł.; w gr. WR — na opiekę społeczną podwyższono z 5 zł. do 35 zł.; w gr. W. skreślono 100 zł. na popieranie rolnictwa (na oglądacza była i grzebowisko) oraz dział różne — 130 zł. Podając budżety gromad tak dokładnemu badaniu i wprowadzając w nim zmiany, wydawano decyzje, z których dla przykładu jedną w schemacie podam:

„Na zasadzie § 56 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6.XII.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 71 — ex 1933) Wydział Powiatowy stosownie do art. 23 (1,2) ustawy z dnia 23.III.1933 (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) uchwałą z dnia 15. XI.1935 r. zatwierdza budżet gromady Z. na rok 1935/36 z zastrzeżeniem przyjęcia przez Radę Gromadzką zmian dokonanych przez Wydział Powiatowy. (Kolorem czerwonym w rubryce 7 budżetu).

Od niniejszej decyzji przysługuje po myśli art. 82 rozp. Prezyd. R. P. z dnia 22.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) w ciągu dni 14-tu po doręczeniu decyzji za pośrednictwem Wydziału Powiatowego odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w.....

Niniejszą decyzję należy podać do wiadomości Rady Gromadzkiej na jej najbliższem posiedzeniu, celem powzięcia przez Radę Gromadzką uchwał w przedmiocie przyjęcia zmian, dokonanych przez Wydział Powiatowy.

Uchwałę przedmiotową należy przedłożyć Wy-

działowi Powiatowemu do wiadomości najpóźniej do dnia 15 grudnia 1935 r.“

Odwołania od tego rodzaju decyzji zdarzały się bardzo rzadko. Były to wprost pojedyncze przypadki.

Na osobną uwagę zasługują spotykane przypadki, że budżety gromadzkie włączono do budżetów gminnych, albo też odwrotnie sumy, które gmina dawała gromadzie; wprowadzono do budżetu gromady. Dotyczyło to głównie działów szkolnych lub wynagrodzeń sołtysów.

Zestawiając gromady z budżetami i bez budżetów nie można powstrzymać się od uczynienia uwagi, że w gromadzie, która posiada dochody, budżet jest nieodzownym warunkiem prawidłowej gospodarki. To też te gromady, zwłaszcza w wojew. południowych i zachodnich, które tego obowiązku gospodarczego zaniedbały, nie powinny przedłużać tego stanu. W tych przypadkach tem trudniejszą rolę mają do spełnienia władze nadzorcze, które drogą zachęcenia i pouczenia mogą wpłynąć na rady czy zebrania gromadzkie do podjęcia się opracowania budżetu gromady. Już obecnie jest im dostępne doświadczenie z innych terenów, z którego wiele możnaby zapożyczyć.

Wymienienie powyżej gromad województw południowych i zachodnich nie znaczy bynajmniej, że dla gromad pozostałych województw sprawa jest nieaktualną. Wśród tych gromad znajdują się bowiem również takie, które posiadają majątek gromadzki, dochody i wydatki, a gospodarują bez budżetu. Trzeba tu dodać, że sprawa uporządkowania gospodarki gromadzkiej i na tych terenach spotyka się z dużym zrozumieniem. W niektórych powiatach idzie to tak daleko, że rady gromadzkie przystępują do inwentaryzowania wszystkich elementów majątku gromadzkiego i zaliczają doń również te objekty np. młyny, pastwiska, stawy i jeziora i t. p., co do których nie mają nawet pewności, że jest to ściśle majątek gromadzki. Zdarza się, że nawet wspólnota gromadzka przechodzi na radę gromadzką. Tą drogą zmierzają do uregulowania gospodarki, dochodów i wydatków. Z tem się łączy przystąpienie do zapoczątkowania budżetowania w tych gromadach. Jak dotychczas mieszkańcy wsi z zadowoleniem witają gospodarskie podejście do tych spraw, gdzie dotychczasowy stan bezpieczeństwa, albo nawet instytucje t. zw. pełnomocników nie cieszą się uznaniem, a objekty majątkowe zostały zagarnięte (t. zw. zachwaty) przez sąsiadów czy też mocniejszych w gromadzie.

Charakterystyczne cyfry budżetowe.

Poświęćmy chwilę uwagi cyfrom poszczególnych pozycji budżetów gromadzkich. Po stronie dochodów prawie, że jedyną pozycją jest dochód z majątku, dobra, czy urządzeń gromadzkich. Po stronie wydatków najpoważniejsze kwoty stanowią działy: zarząd ogólny oraz majątek i dobro gromadzkie, z których raz jeden to znowu drugi pochłania najwyższą sumę wydatków. Następnie, idą sumy na oświatę i bezpieczeństwo publiczne. Pozostałe układają się różnie. Wskazuje to porównanie następujących cyfr:

Z budżetów na r. 1935/36.

G r o m a d y	Suma ogólna wyd. zwy- czajnych	w t e m n a			
		I zarząd ogólny	II majątek i dobro gromady	VI oświata	XII bezp. publ.
(Całej gminy).					
Gminy Synowódzko Wyżne pow. stryjski	31732.—	11040.—	9926.—	6068.—	1263.—
Gminy Radłów pow. brzeski	19569.30	5334.—	5810.19	1253.—	2097.—
Gminy Żurawica pow. przemyski	30113.40	7030.50	12481.60	3285.—	1054.—
(pojedyncze gromady).					
Hucisko gmina Dubiecko	567.—	170.—	75.—	300.—	5.—
Wokowice gmina Szczepanów	1311.28	380.—	196.28	700.—	20.—
Bolestraszyce gmina Żurawica	6652.—	1370.—	3020.—	1050.—	305.—
Bieżanów gmina Bieżanów	13768.—	2252.—	4282.—	5554.—*)	933.—

*) Łącznie ze spłatą długów, wykonanych w dz. IV, a dotyczących działu VI.

Mając przed oczami cyfry budżetów tych gromad wiejskich, które były przedtem gminami jednostkowymi, nasuwa się pytanie, jak układają się cyfry budżetu gromadzkiego w stosunku do budżetu b. gminy jednostkowej. Otóż przedewszystkiem sprawa wydatków administracyjnych b. gmin jednostkowych, a obecnych gromad. Sięgając do zamknięć rachunkowych (wykonanie bez budżetu działu) b. gmin jednostkowych za r. 1934/35 i do odpowiednich preliminarzy budżetowych na r. 1935/36, możemy zauważyć np. że:

gromady obecnej gminy zbiorowej	wydają na dział I w r. 1935/36	zaś jako gminy jednostkowe wy- dały na dział I w r. 1934/35
Żurawica	7.030,50	10.836,21
Dubiecko	3.661,39	6.361,83
Radłów	5.334,—	9.805,04

W jednym z powiatów województw południowych cyfry te układają się w sposób następujący: (w/g preliminarzy):

1934/35 — Wydatki admin. wszystkich gmin jednostkowych 155.177 zł.

1935/36 — Wydatki admin. wszystkich gromad 76.394 zł.

Patrząc na te cyfry, trzeba mieć oczywiście na uwadze, że w gminie zbiorowej powstała poza tem nowa pozycja wydatków administracyjnych i, że gdyby chodziło o ogólny koszt administracji gromadzkiej i gminy zbiorowej, trzeba by sięgnąć i do tych cyfr.

Bardziej jeszcze interesującym jest porównanie, dotyczące podstawowej pozycji dochodowej gromady, mianowicie dochodu z majątku i dobra gromadzkiego za lata 1934/35 i 1935/36. Korzystając z zamknięć rachunkowych za r. 1934/35 i preliminarzy na r. 1935/36 b. gmin jednostkowych, a obecnie gromad, wchodzących w skład obecnych gmin Radłów, Dubiecko i Żurawica, możemy wspomniane pozycje porównać.

Dochody z maj. i dobra.

Gmina	Wyk. w r. 1934/35	Prelim. w r. 1935/36	Wzrósł w r. 1935/36 o sumę
Żurawica	21.865,73	25.829,82	3.964,09
Dubiecko	2.891,81	3.078,—	186,19
Radłów	7.354,27	11.878,50	4.524,23

Podniesienie w preliminarzu tych pozycji wpływa z konieczności wyrównania braków w budżecie gromady, z którego znikły dochody podatkowe, a wydatki choć zmniejszyły się, ale nie w tym stopniu. Preliminowaniu wyższych sum towarzyszy nie tyle np. podwyższanie opłat za korzystanie z majątku, czy dobra gromadzkiego, ile raczej naciśnięcie egzekucji należności z tego tytułu.

W miarę uregulowania sprawy budżetowania gromadzkiego można będzie uzyskać znacznie bogatszy i pełniejszy materiał statystyczny, który pozwoli na wszechstronną analizę i odnalezienie przemian, spowodowanych reformą gminną. Jednocześnie mieć trzeba na uwadze, że powoływane w tekście cyfry należy brać jedynie jako pewne dane przykładowe. Nie mają one zatem posłużyć za przesłanki do wysnuwania wniosków natury ogólnej. Jako materiał orientacyjny, zwracają tylko naszą uwagę na dokonywanie się pewnych zmian i pozwalają w pewnej mierze przypuszczać o zapoczątkowaniu kształtowania się nowych założeń w gospodarce gromad.

Sumy „pozabudżetowe“.

Poza sumami ujmowanymi budżetem, gromada dysponuje często sumami, któreby można nazwać sumami „pozabudżetowymi“. W pierwszym rzędzie trzeba tu wspomnieć o czynszu za polowanie na ziemi mieszkańców wioski. Użytkiwane z tego tytułu przez spółkę łowiecką sumy przeważnie są kierowane do kasy gromadzkiej i wykazywane w budżecie. Jednakże zdarzają się również przypadki, że są wydatkowane, co prawda na cele gromadzkie, ale poza budżetem, — jak np. na opłacenie polowego, warty nocnej lub t. p. Bywają też i takie gromady, w których sumy za polowanie przeznacza się np. na kościół, albo wreszcie dzieli się, pomiędzy członków spółki łowieckiej. Naogół jednak jest tendencja użytkowania tych sum na cele budżetu gromadzkiego.

Wśród „pozabudżetowych sum“ spotyka się w gromadach tzw. „dobrowolne składki“, uchwalane przez rady, a częściej przez zebrania gromadzkie. Są to składki celowe, jak np. często spotykane opodatkowanie na budowę szkoły, wynoszące nawet po kilka złotych od hektara ziemi. Obok tych składek, raczej doraźnych, istnieją składki stałe. Do nich należą składki na wartownika nocnego, posłań-

ca, polowego, listonosza, a czasem nawet i sołtysa. Różny jest sposób wymiaru tych składek np. od domu, od hektara ziemi, niejednolity sposób ściągania — np. ściąga je sołtys, to znowu wartownik nocny czy połowy pobierają, przeznaczone na ich opłatę składki, wreszcie raz są one płatne w gotówce, to znowu gdzieindziej w zbożu, kartoflach i t. p.

Wreszcie w niektórych gromadach użytkowane są na potrzeby gromady, np. na posłańca, kwoty uzyskane przez gromadę, jako % od ściągniętego przez sołtysa podatku, składki ogniowej, doręczonych wezwań sądowych, a nawet część opłat za wydawane przez sołtysa świadectwa pochodzenia zwierząt. Tu trzeba zaznaczyć, że co do tych wpływów praktyka jest wybitnie rozbieżna, bo w niektórych gminach wszystko zabiera gmina, w innych staje się to wpływem osobistym sołtysa, a jedynie niekiedy trafi to do kasy gromady.

Sprawa tych ostatnich „sum pozabudżetowych“ ma delikatny charakter. Z jednej strony — gminie — a z drugiej sołtysowi — zależy na dochodzie. Jednocześnie gromada, jeżeli jest biedna i nie stać jej np. na posłańca, zasilona temi wpływami mogłaby sprawniej zaspakajać miejscowe potrzeby. Dlatego też warto i temu zagadnieniu poświęcić chwilę uwagi przy rozważaniu spraw budżetowych gromadzkich.

Wnioski.

Powstrzymując się od rejestrowania dalszych spostrzeżeń i mnożenia z tej dziedziny przykładów, na podstawie już przytoczonych uwag można spróbować formułować pewne choćby próbne wnioski, co do kierunku kształtowania się w przyszłości zagadnienia zasad budżetowania gromadzkiego. Można by je zebrać w następujące punkty:

1. Gromada wiejska, posiadająca dochód z majątku, dobra, urzędzenia, przedsiębiorstwa gromadzkiego lub innych źródeł posiada budżet. Uchwala budżet organ uchwalający; chodzi tu z jednej strony o należyte gospodarowanie dochodami, z drugiej zaś o pozostawienie tej gospodarki w rękach gromady po to, ażeby społecznie gospodarzyła, a jej organa brały udział w wykonywaniu administracji samorządowej. Przekazanie gospodarki gromadzkiej, a więc i budżetów, gminie, co niekiedy daje się spotkać, oddałoby w ręce zawodowców urzędu gminnego sprawę gospodarki gromadzkiej, a organa gromadzkie pozbawiłoby udziału w administracji. Celem zaś samorządu jest nie oddalenie, ale wciąganie społeczeństwa do wykonywania obowiązków publicznych, a przez to i do odpowiedzialności za życie publiczne w Państwie.

2. Budżet gromadzki przy małych dochodach ma formę krótkiej uchwały, obejmującej wpływy i ich przeznaczenie, przy większych dochodach budżet ma formę, zbliżoną do budżetu gminnego.

Rzeczą władzy nadzorczej będzie ustalenie, które z nadzorowanych gromad miałyby zwolnienie od obowiązku sporządzania formalnych budżetów.

3. Budżet obejmuje dochody i wydatki gromady zgodne z obowiązującymi przepisami.

Głównie, jeżeli chodzi o wydatkowanie sum gromadzkich, trzeba je zużytkowywać zgodnie z art. 17

i 23 ustawy samorządowej, przyczem poza opłaceniem wydatków, związanych z majątkiem, dobrem, czy urządzeniem gromadzkiem oraz wypłacenia wynagrodzenia sołtysowi, mieć należy na uwadze głównie sprawy szkolne i opieki społecznej, znajdujące zresztą w gromadzie wyjątkowo duże zrozumienie.

4. Uchwalony budżet gromadzki jest przez tydzień wyłożony do wglądu i czynienia uwag przez uprawnionych do głosowania mieszkańców gromady.

Chodzi o wciąganie mieszkańców gromady w sprawy gromadzkie, budzenie i umacnianie u nich zainteresowania gromadą, a z drugiej strony o poddanie rady gromadzkiej pewnej moralnej kontroli, a także umożliwienie władzy nadzorczej krytycznej oceny uchwały budżetowej, poczynione bowiem uwagi razem z budżetem kierowane są do władzy nadzorczej.

5. Budżet gromadzki sprawdza wójt, opinuje rada gminna, a zatwierdza wydział powiatowy.

Uchwalony budżet gromadzki łącznie z uwagami, wniesionymi przy przeglądaniu go, przedkłada się wójtowi, który bada budżet czy: a) odpowiada ogólnym zasadom budżetowania; b) czy nie zawiera pozycji, wymagających w myśl obowiązujących przepisów — zatwierdzenia. Zgłasza wnioski radzie gminnej.

Budżety, wymagające zatwierdzenia, rada gminna opinuje, wójt przedkłada je wydziałowi powiatowemu.

Budżety, nie wymagające zatwierdzenia, rada gminna przyjmuje do wiadomości, poczem wójt po stwierdzeniu ich zgodności z przepisami, zwraca je gromadzie.

6. Władze nadzorcze opiekują się budżetowaniem gromad i udzielają pomocy technicznej, fachowych wskazówek, rad i zaleceń.

Gromada wiejska nie rozporządza fachowym personelem, któryby był obeznany z zasadami budżetowania. Stąd też przede wszystkim wójt musi czuwać nad tem, ażeby ze strony urzędu gminnego udzielił sołtysowi pomocy. Nie może to jednak na celu mieć wyręczanie organów gromadzkich i przygotowywanie budżetu za nie.

Co się tyczy fachowych wskazówek, te mogą dotyczyć zasad jaknajekonomiczniejszego wykorzystania dochodów gromady. Oczywiście nie chodzi tu o uciekanie się do przymusowego zarządzenia.

Szczególnie jeżeli chodzi o świadczenia gromad na oświatę i opiekę społeczną, których to działów budżety słabych gmin zbiorowych w województwach południowych i zachodnich nie mogą w pełni pokryć, należy do organów gromadzkich podchodzić w ten sposób, ażeby uzyskać ich zgodę na łożenie gromady na te cele, odwołując się do istniejącego na wsi dużego zrozumienia i gotowości świadczeń na szkoły i biednych.

Są dane po temu, ażeby przypuszczać, że tego rodzaju elementy, jak: 1) już poczynione doświadczenia z budżetowaniem w gromadach, 2) właściwy stosunek władzy nadzorczej do gromad i 3) dość powszechnie spotakana zdolność organów

gromadzkich do wycucia celów gromady — stwarzają podłoże do prawidłowego układania się i zakorzeniania się w życiu zasad budżetowania w gro-

madach wiejskich. Przygotuje to w znacznej mierze grunt dla rozporządzenia o gromadach, które, tę sprawę regulując, niechybnie wykorzysta zdobyte doświadczenia.

Dr. Ludwik Bar.

Gmina i gromada w wojew. południowych

Ostatniemi czasy bardzo wiele pisze się na ten temat zarówno w prasie fachowej jak i w dziennikach codziennych. Rozrywa się szaty nad sprawą rozbudowanej i kosztownej administracji gmin wiejskich w wojew. południowych, jak i nad sprawą dwutorowości działalności nowej gminy i gromady.

Byłem zdania, że nie należało gminę w tej formie, w jakiej ją obecnie mamy w wojew. południowych — tworzyć, tembardziej, że przepisy ustawy na to pozwalały. Obecnie jednak należy liczyć się z rzeczywistym stanem rzeczy. Stan ten trzeba naprawiać, lecz stanu obecnej gminy nie można porównywać ze stanem gminy przed wejściem w życie ustawy samorządowej, który absolutnie nie był lepszy.

Na ten temat wypowiedział się w numerze 4-ym „Samorządu“ z roku 1936 Inż. Jarosław Filipczak. Czytaliśmy kilka artykułów wstępnych w I. K. C., ostatnio zaś została wydana broszura Dr. Józefa Putka, której treść posłużyła Redakcji I. K. C. do skonstruowania artykułu w numerze 41 z dnia 10 lutego 1936 r. p. t. „Stare frazesy i nowe błędy — przedwojenné wzory rosyjskie w administracji i samorządzie polskim“.

Najistotniejszym błędem nie było samo wprowadzanie reformy samorządowej, która ujednostajniła na terenie całego Państwa typ najniższej komórki samorządu terytorjalnego, jaką jest gmina, a przyczyną, towarzyszącą tym wszystkim niezadowolonom, powstałym w związku z nową organizacją gminną — była i jest nieodpowiednia pora do wprowadzania reformy, t. j. ciężkie położenie gospodarcze kraju. Cały szereg niedomagań w gospodarce gminnej istniałby bez względu na jej organizację, a więc z przyczyn, niezależnych od form ustrojowych.

Postaram się pokrótce poruszyć wszystkie te niedomagania, które poruszyli autorowie przytoczonych poprzednio artykułów.

Inż. Filipczak narzeka na dwutorowość gospodarki gminnej i gromadzkiej, wskazuje na majątki gromadzkie, które na terenie wojew. południowych sięgają nieraz ogromnych rozmiarów. Całą biedę widzi w brzmieniu art. 17 (1) ustawy samorządowej, a tymczasem w punkcie 2 i 3 tegoż artykułu przewiduje się współdziałanie gromady, z gminą wiejską w wykonywaniu jej zadań oraz zarządzanie w granicach swoich dochodów ogólnych sprawami o znaczeniu wyłącznie miejscowym, wynikającymi z sąsiedzkiego współżycia, podejmowanymi w miarę możliwości, celem podniesienia stanu kulturalnego, zdrowotnego i gospodarczego osiedli.

Następny punkt tegoż artykułu 17 wspomina, że gmina za zgodą gromady może przekazać tej ostatniej spełnianie niektórych zadań gospodarki gminnej.

Ustawodawca w punkcie 2-gim art. 17 wprowadził ogólnie, ale dość wyraźnie określił zakres działalności gromady, a mianowicie w dziedzinie podniesienia stanu kulturalnego, zdrowotnego i gospodar-

czego osiedli. Nakreślając ten zakres działania gromadzie, liczone przede wszystkim na dochody, płynące z majątków gromadzkich, które mogłyby być przeznaczone na zaspokojenie tych wszystkich potrzeb miejscowych.

Projektodawcy, ufni w przeszło 70-letnią tradycję samorządową w Małopolsce, nie chcieli zgóry nakładać na gromadę wykonywania niektórych obowiązków obligatoryjnych gmin w tych wypadkach, kiedy gromady mogłyby coś z własnych dochodów dobrowolnie przeznaczyć na te cele, pozostawiając inicjatywę czynnikom miejscowym, tembardziej, że tyle zawsze się mówiło i mówi o wyrobieniu samorządowym społeczeństwa w wojew. południowych.

Spodziewano się, że gromady, posiadające majątek, z tego majątku będą pomagać gminie w wykonywaniu jej zadań. W tych zaś wypadkach, gdzie gromada nie będzie mogła nic świadczyć — tam gmina z własnych środków zaspokoi, w większym zakresie ściśle miejscowe potrzeby.

Inż. Filipczak narzeka, że organizacje gminy zbiorowej z wojew. centralnych przeniesiono żywcem na teren wojew. południowych. W tych powiatach, w których taki stan zaistniał, jak to wspomina autor, widocznie mało zajmowano się i przemyślano strukturę organizacyjną nowej gminy. Powiedziałbym nawet, że w sposób niedostateczny zaznajomiono się z przepisami ustawy, choć w okresie uchwalania ustawy sporo ukazywało się ostrzeżeń w pismach samorządowych, wskazujących na błędy i niedociągnięcia w organizacji gminy zbiorowej w wojew. centralnych i wschodnich. Jeżeli gdzieś, jak to wspomina Inż. Filipczak, dobrano nieodpowiednich ludzi w skład rad gromadzkich oraz na stanowiska sołtysów, to znowu winę ponoszą czynniki li tylko lokalne.

Dalej autor zaznacza, że należałoby administrację dóbr z majątków gromadzkich przekazać organom zarządów gminnych, co przyczyni się do polepszenia stanu finansowego gromad. Mojem zdaniem, propozycja taka stoi w wyraźnej sprzeczności z postanowieniem art. 108 ustawy samorządowej i nie mogłaby być w drodze przymusu urzeczywistniona, wychodząc ze zwykłego logicznego założenia, że rozporządzać i zarządzać własnością może tylko prawny właściciel pewnej rzeczy. Tylko dobrowolnie może zrzec się zarządzania własnością — inaczej bowiem byłoby to ograniczenie posiadania.

Mam wrażenie, że wypadki, o których autor wspomina, należą na terenie Małopolski do wyjątków. Znając teren województwa krakowskiego, mogę twierdzić, że w większości wypadków dobór rad gromadzkich i sołtysów był zupełnie odpowiedni. Na dowód mego twierdzenia podam, że rady gromadzkie w bardzo wielu wypadkach przejęły na siebie wykonywanie obowiązków, należących do zakresu działania gminy. Sołtysi w zupełnie zadowalający sposób zarządzają majątkiem gromadzkim, a zdarzają się wypadki, że gromady dobrowolnie odstąpi-

ły zarządom gminnym, za umówionem wynagrodzeniem, wykonywanie administracji majątkiem gromadzkim. Sołtys zaś wykonywuje tylko ogólny nadzór nad tą czynnością, wykonywaną przez gminę. Chodziłoby raczej o zorganizowanie należytej kontroli nad majątkiem gromadzkim ze strony wójta gminy. Jeżeli wójt podejmie tę inicjatywę, to na pewno administrowanie majątkiem gromadzkim będzie o wiele sprawniejsze, niż w gminach jednowioskowych.

Inż. Filipczak wspomina o wybitnych fachowcach, których miały posiadać gminy jednostkowe dla zarządu majątkiem. O ile mogłem stwierdzić w dawnych gminach jednostkowych, wybitny fachowiec dla kierowania majątkiem gminnym należał do nielicznych wyjątków. W tym względzie nie się nie zmieniło w wojew. południowych na gorsze, a przeciwnie na lepsze. Zniknęły po gromadach dawne stosunki t. zw. „kumoterskie“, kiedy po znajomości można było z niejednym wójtem, zwierzchnością gminną, a nawet radą gminną załatwić wszystko za poczęstunek. Teraz sprawa jest znacznie utrudniona, dzisiaj wójt gminy, sprawując nadzór nad majątkiem gromady, nie jest związany z gromadzkimi stosunkami lokalnymi.

Jeżeliby natomiast chodziło o odpowiednie, jak to wspomina Autor, wynagrodzenie sołtysów, gdyż, chcąc żyć i utrzymać rodzinę, każdy z sołtysów jest zmuszony zajmować się swoją gospodarką, a sołtysostwo traktować jako zajęcie uboczne, to zdaniem moim, tak być powinno. Tak było w gminach jednowioskowych. Wójt dawnej gminy traktował to prawie wyłącznie jako dodatkowe zajęcie i płacę otrzymywał w wielu wypadkach nie większą, niż dzisiejszy sołtys. Trudno dziś nawet pomyśleć, ażeby sołtys gromady, posiadający nawet majątek, wyłącznie tym majątkiem się zajmował, a swoje zajęcie sołtysowskie traktował zawodowo. Nazbyt byśmy zbiurokratyzowali nasze życie samorządowe, zresztą mam wrażenie, że i dochody, czerpane z majątku, nie zawsze pozwoliłyby na taki luksus. Wystarczy w zupełności, jeżeli wójt nowej gminy będzie mógł więcej czasu poświęcać sprawom gromadzkim. Płace natomiast sołtysów w tych powiatach, gdzie są one niewystarczające, można przecież łatwo podnieść stosownie do miejscowych potrzeb i posiadanych środków.

W części drugiej tych wywodów Inż. Filipczak wspomina o dysonansie, jaki się wytworzył pomiędzy organami gminnymi, a władzami nadzorcami na tle kompetencji w sprawach organizacji gospodarki gminnej. Wydziały powiatowe zgóry narzuciły zarządom gminnym pracowników, dobrały personel, przenosząc personel gminny bez wiedzy i zgody zarządów gminnych. Bardzo marnie wykonywane są budżety nowych gmin, budżety gromad potwierdza wydział powiatowy i z tego powodu do dziś dnia w wielu wypadkach budżetów tych nie zatwierdzono, a gromady nie mogą pobierać opłaty pastwiskowej i t. p.

Otóż muszę w tym miejscu nadmienić, że jeżeli kadry sekretarzy gminnych dla nowych gmin zostały przygotowane przez wydziały powiatowe, to stało się to zupełnie słusznie i właściwie — tembardziej, że kwalifikacje sekretarzy trzeba było dostosować do obowiązującego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 1934 r. Zre-

szta od 1 kwietnia 1935 r. aparat gminy trzeba było uruchomić, a bez przygotowania już zgóry personelu trudno było nawet pomyśleć o uruchomieniu nowych gmin w tym terminie. Nie wiem, jakby tę sprawę załatwił Autor, lecz trudno było pozostawić dobór i wybór pracowników gminnych nowo wybranym radom (które zresztą na podstawie art. 14 ustawy samorządowej nie są kompetentne do orzekania o przyjmowaniu pracowników), a nawet powołanym do uchwalania przyjęcia pracowników zarządom gminnym, ponieważ aparat gminny musiał być uruchomiony z dniem 1 kwietnia 1935 r., a tegoż dnia dopiero organa gminne mogły zebrać się na pierwsze posiedzenie.

Na terenie wojew. krakowskiego zalecono pracowników gminnych zaangażować tylko kontraktowo właśnie dlatego, ażeby wójtowi i zarządowi gminnemu dać możliwość poznania i ocenienia zaangażowanych pracowników, oraz przeprowadzenia ewentualnej zmiany pracowników na lepszych i bardziej nadających się do sprawowania czynności gminnych. Zresztą tę wymianę pracowniczą w wielu wypadkach zarządy gminne wspólnie z wójtem, po powstaniu już nowych gmin, dokonywały.

Autor wspominał o wypadku bezprawnego zwolnienia sekretarza gminnego wbrew woli zarządu i rady gminnej oraz o przyjęciu sekretarza z „poparciem“. Ale, cóż temu jest winna gmina albo ustawa samorządowa? Winę ponoszą nieodpowiedni ludzie, sprawujący nadzór nad gminami. Tęto rodzaju przerosty trzeba tępić, a fakty podobne wyciągać na światło dzienne, jak to zresztą uczynił Autor, a na pewno się więcej nie powtórzą.

Dalej autor stwierdza, że utworzenie gmin zbiorowych w wojew. południowych miało przyczynić poprawienie finansów gminnych, a praktyka wykazała, że sytuacja finansowa uległa pogorszeniu i budżety gminne są słabo wykonywane.

Tęto poglądu również nie należy uogólniać. Jeżeli sytuacja finansowa w gminach nowego typu się pogorszyła gdzieś; to złożyło się na to, bardzo wiele istotnych przyczyn, a więc: pogłębienie się kryzysu, otrzymane po dawnych gminach spadki w postaci całej masy niewypłaconych zobowiązań (na utrzymanie szkół, zaległe pensje wójtów, sekretarzy, strażników, obsługi szkół, niewypłacone rachunki za opał i t. p.), zajęte dodatki nowej gminy z powodu niezapłacenia przez gminy jednowioskowe dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli i zdefraudowane albo zużyte sumy przechodnie — jak podatki państwowe i samorządów wyższego stopnia i jeszcze wiele innych. Mimo tych trudności, których Szanowny Autor nieuwzględnił, nowe gminy pomalą wychodzą z tego ogromu trudności finansowych, realizują swoje budżety, wypłacają zaległości za dawne gminy, a wykonanie budżetów gminnych w chwili obecnej kształtuje się na terenie wojew. krakowskiego przeciętnie w 70%.

Sprawa zatwierdzania budżetów gromad dotąd nie została prawie uregulowana. Ma się dopiero ukazać rozporządzenie wykonawcze o gospodarce gromad, posiadających majątek. Narazie sprawę tę załatwiały prowizorycznie wydziały powiatowe, które jednak raczej mogły przyjmować do wiadomości ułożone preliminarze budżetowe gromad, przedkładać je wydziałom powiatowym wraz z opinią odpowiedniego zarządu gminnego. Dotąd nie ma podstawy

prawnej do zatwierdzania budżetu gromady przez wydział powiatowy. Dlatego też wypadek, o którym wspomina Inż. Filipczak, że gromady nie ściągają opłat pastwiskowych, gdyż nie wiedzą w jakiej wysokości opłaty te zostaną zatwierdzone przez wydział powiatowy, polega raczej na nieporozumieniu i na nieznanomości przepisów ustawy samorządowej.

Dotąd rozporządzenie wykonawcze o gospodarce gromad nie ukazało się, ponieważ ustawodawca nie chcąc popełnić błędów, któreby ewent. się okazały po wydaniu rozporządzenia, woli raczej na podstawie utartej już praktyki i dłuższej obserwacji z terenu sprawę tę uregulować w postaci normy prawnej — możliwie najbardziej dostosowanej do potrzeb warunków lokalnych i życia.

Tymczasem w dyskusji słyszy się różne głosy; jedni powiadają, że będzie lepiej, o ile nadzór nad gospodarką budżetową gromad przekaże się gminie, inni znowu są zdania, że lepiej będzie, jeżeli budżet gromady będzie zatwierdzał wydział powiatowy na podstawie opinii zarządu gminnego. Jedni i drudzy mają wiele racji, a wyjście trzeba będzie znaleźć gdzieś w środku.

W dalszych swych wywodach Inż. Filipczak, traktując o próbnym przyjmowaniu pracowników gminnych, jest w sprzeczności z tem, co nadmieniał w rozdziale 2-gim swego artykułu, gdzie wypowiedział się stanowczo przeciw narzucaniu pracowników zgóry np. przez wydziały powiatowe. Jeżeli więc zarządy gminne, jak to wspomina Autor, nie miały żadnego wpływu na przyjęcie pracowników, to byłoby jeszcze gorzej, jeżeliby tych pracowników przyjęto na stałe. Wówczas nawet pracownika złego nie możnaby ruszyć i zmienić, a zarząd gminny nie miałby najmniejszego wpływu w sprawach personalnych.

Nie mógłbym się również zgodzić z Autorem, że młoda generacja jest w samorządzie gminnym wojew. południowych bardzo słabo reprezentowana. Jeżeli weźmiemy na przykład teren wojew. krakowskiego, to właśnie władze nadzorcze dążyły do tego, by na stanowiskach sekretarzy gminnych znalazła się młodzież bezrobotna, posiadająca obok odpowiednich kwalifikacji naukowych, dużo zapału, dobrych chęci do pracy, oraz stojąca wysoko moralnie. Dla przykładu nadmieniam, że z pośród 285 kandydatów, którzy ukończyli kursy dla sekretarzy gminnych w Krakowie i dziś pracują na terenie wojew. krakowskiego, było w wieku do 25 lat — 44, od 25 do 35 — 181, od 35 do 40 już tylko 52, a ponad 40 lat zaledwo 8-miu. Z przytoczonych cyfr wynika, że na terenie wojew. krakowskiego w wieku do 35 lat mamy 225 sekretarzy względnie zastępców sekretarzy, co stanowi 80% ogólnego stanu. Resztę stanowią stare siły, które przeszły do pracy w nowej gminie z pośród lepszego elementu sekretarzy gmin jednowioskowych.

Jeżeliby chodziło o kwalifikacje naukowe sekretarzy gminnych i ich zastępców, to na 285 ukończone wyższe studia posiada 2 sekretarzy, wyższe nieukończone 10, średnie ukończone 148, 6 klas szkoły średniej 44, oraz niższe 81. Emerytów na stanowiskach pracowniczych w gminach na terenie wojew. krakowskiego nie spotykałem. Należałoby więc o tych wszystkich poszczególnych wypadkach anormalnych w dzisiejszej naszej organizacji gminnej, o których wspominał Inż. Filipczak, informować władze, ale z drugiej strony nie można poszczególnych wypadków uogólniać.

II.

Artykuł z Ilustrowanego Kurjera Codziennego, o którym wspominałem na wstępie, oparty zresztą na broszurze Dr. Józefa Putka „Samorząd czy aparat biurokratyczny“, wspomina między innymi o półinteligentnym personelu nowych gmin, niezwykle licznym i kosztownym. Tylko tych spraw pragnę dotknąć, jako najistotniejszych w moich uwagach i oświetlić je w oparciu o rzeczywistość. Dr. Putek w swej broszurze nadmienia, że półinteligenci zajmują stanowiska sekretarzy w nowych gminach zbiorowych. Sprawę kwalifikacyjną naukowych sekretarzy nowych gmin przedstawiłem w poprzednim rozdziale mego artykułu i tam czytelnika odsyłam. Nie chcąc się powtarzać, stwierdzam, że większość sekretarzy gminnych na terenie wojew. krakowskiego, a zapewne i innych wojew. południowych, posiada pełne średnie wykształcenie, a są również i że studjami wyższymi. Znaczna zaś mniejszość, rekrutująca się z pośród sekretarzy dawnych gmin jednowioskowych, posiada kwalifikacje odpowiadające 7 klasowej szkole powszechnej. Jak przeto z przytoczonych danych wynika, na stanowiskach sekretarzy gminnych mamy przeważnie pełnych inteligentów. Dalej Dr. Putek nadmienia, że nowy aparat gmin zbiorowych obejmuje 70.000 posad wójtów, pisarzy, pomocników pisarzy i woźnych, a koszt roczny utrzymania tych funkcjonariuszów w samej tylko Małopolsce, wynosi 12 milionów złotych. Cyfry te są tak przesadzone, że nie powinno się nawet z nimi polemizować. Dla przykładu podam, że w Małopolsce mamy 72 powiaty. Nie posiadając dokładnych danych pod ręką co do ilości nowych gmin w 4 województwach południowych, przyjmuję, że przeciętnie każdy powiat posiada, mniej więcej 12 gmin. Będzie więc w przybliżeniu w Małopolsce 864 nowych gmin. Jeżeli nawet każda gmina, licząc dużo, opłaca 5 sił pracowniczych łącznie z wójtem i woźnym, to otrzymamy 4.320 płatnych funkcjonariuszów. Cyfra ta jest bardzo daleka od 70.000, jak to podał Dr. Putek w swej broszurze, a za nim I. K. C.

Rozumując w ten sposób dalej, stwierdzimy, że utrzymanie całej rzeszy pracowników w gminach zbiorowych łącznie z wydatkami rzeczowymi Działu I. może kosztować, licząc przeciętnie dużo, 7.000 złotych dla każdej gminy rocznie. Wówczas w 864 gminach koszty utrzymania wynoszą 6.048.000 zł., a nie 12 milionów.

Obecnie przejdźmy do cyfrowych danych, dotyczących powiatu wadowickiego, o którym wspomina Dr. Putek w broszurze, a za nim I. K. C. w artykule, a które również są nieścisłe.

Otóż budżety 12 gmin powiatu wadowickiego, wynoszą łącznie 235.868 złotych, a nie 220.000 zł. z czego na wydatki administracji ogólnej (łącznie wydatki osobowe i rzeczowe już z wynagrodzeniem większości sołtysów) zapreliminowano 130.030 złotych, a nie 140.000 zł. Dr. Putek podaje, że wydatki administracyjne w 101 gminach jednowioskowych przed wprowadzeniem reformy samorządowej wynosiły 89.201 złotych. Obecnie wynosią te wydatki okragło o 14.000 więcej. Jeżeli się jednak do tych 89.201 złotych doda te wszystkie opłaty brane przez dawnych wójtów gmin jednowioskowych, które szły do kieszeni wójta jak: za t. z. pieczętkę, za poświadczenie, procenty od ściągniętych podatków i t. p., nie wspominając już o notorycznych defraudacjach pieniędzy publicznych, to napewno otrzymamy drugą taką sumę wydatków.

Można więc śmiało stwierdzić, że obecnie administracja jest napewno tańsza, a już bez porównania sprawniejsza. Zresztą, szczerze mówiąc, administracji większości gmin jednowioskowych nie można nazwać wogóle mianem administracji. Wiemy z praktyki, jak tam sprawy się załatwiało.

Gmina zbiorowa nie jest ideałem, na ten temat sam na łamach „Samorządu“ wypowiedziałem w swoim czasie kilka krytycznych uwag.

Ale nie można twierdzić, że właśnie ta nowa

organizacja gminna jest powodem tych wszystkich niedomagań, niedociągnięć oraz malejących z każdym dniem dochodów publicznych, więc i dochodów gminnych. Przyczyną tego stanu, jak już wspomniałem na wstępie, nie jest to wszystko, o czym się mówi i pisze, ale właśnie nieodpowiedni czas, w którym nowa ustawa samorządowa przyszła, a więc stagnacja gospodarcza kraju, a w związku z tem zmniejszenie się dochodu publicznego.

R. Andruszkiewicz.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

SPRAWA OBNIŻENIA DODATKU DO PODATKU GRUNTOWEGO.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. złożył Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych memoriał z dnia 7 lutego r. b. treści następującej:

„Zgodnie z uchwałą Zarządu Związku Powiatów z dnia 30 ub. m. mamy zaszczyt przedstawić Panu Ministrowi co następuje:

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII.1935 r. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 544) łącznie z wytycznymi i wskazówkami zawartymi w okólniku Min. Spr. Wewn. wydanym w porozumieniu z Min. Skarbu z dnia 12. XII.1935 r. Nr. 84 ukazuje dla powiatowych związków samorządowych perspektywę nader groźną.

W szczególności dekret w art. 3 i 5 pkt. 5 wprowadza następujące zmiany w rozdziale dodatku do podatku gruntowego: a) wydziela ze 100% łącznego obciążenia tym dodatkiem przewidzianego art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 15. VI.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505) — 6% dla izb rolniczych, b) skreśla 10%-owy udział samorządu wojewódzkiego w podanym wyżej łącznym obciążeniu — wobec czego do podziału między gminy wiejskie i powiatowe związki samorządowe pozostałoby (gdyby nie było obniżki) 90%, a przy wykorzystaniu podwyżki z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 15. VI.1923 r. — 135% dodatku do podatku gruntowego, c) upoważnia Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. do obniżenia w drodze rozporządzeń do połowy omawianego dodatku (z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15. VI.1923 roku) oraz zmiany jego podziału między poszczególne rodzaje związków samorządowych.

Podane wyżej w punkcie c) ramowe upoważnienie nie zostało wprawdzie dotychczas zrealizowane w oficjalnym rozporządzeniu wykonawczym, ale wysokość zamierzonej obniżki skonkretyzował już okólnik Nr. 84, w którym zlecono równocześnie, aby rady powiatowe powzięły do 1. I.1936 r. odpowiednie uchwały co do poboru w r. 1936/37 omawianego dodatku. Okólnik ten ustala mianowicie, iż łączne obciążenie, wliczając w to również 6%-owy udział izb rolniczych, nie powinno przekraczać 100% zasadniczego podatku gruntowego i to nawet przy wykorzystaniu podwyżki z art. 14 ust. 2 ustawy z dn. 15. VI.1923 r., przyczem jednakże dotychczasowa wysokość tego dodatku na rzecz gmin wiejskich winna być utrzymana. Jedynie w województwach zachodnich obniżka ta może być mniejsza t. j. wynosić tylko 10% w stosunku do dotychczasowej wysokości.

Ponieważ zaś gminy wiejskie wykorzystują do datek do podatku gruntowego z reguły z podwyżką, przeto, poza województwami zachodnimi, rozdział

tego dodatku w myśl wskazań okólnika będzie następujący: izby rolnicze — 6%, gminy wiejskie — 60%, powiatowe związki samorządowe — 34%. Te ostatnie straciłyby zatem w województwach centralnych i wschodnich — 48,5% (82,5 — 34%), a w południowych — 41% (75 — 34) zasadniczego podatku gruntowego t. zn. dochód z tego źródła zmniejszyłby się w zaokrągleniu o 59% (48,5 x 100)

82,5

względnie o 55% (41 x 100) w stosunku do dotych-

75

czasowych efektywnych wpływów.

Należy przytem zaznaczyć, iż podany wyżej rozmiar obniżki dodatku do podatku gruntowego nie wyczerpuje jeszcze całkowicie upoważnienia dekretowego, gdyż wyraża się on w redukcji łącznego obciążenia z 150% na 100%, podczas gdy dekret uprawnia do obniżki tego obciążenia do połowy, t. j. do 75%. W tym zatem wypadku pozostałoby powiatowym związkom samorządowym zaledwie 9% omawianego dodatku.

Wprawdzie powiatowe związki samorządowe mają otrzymać z nowym rokiem budżetowym również pewne rekompensaty, ale, jak można wywnioskować ze wskazówek okólnika, będą one zniwelowane o dalszą obniżkę dodatku do podatku gruntowego (o 25%), inne zaś są w efektywach niewspółmiernie niskie w stosunku do groźących powiatowym związkom samorządowym strat.

Dekret w art. 4 uprawnia Ministra Skarbu do podwyższenia udziału związków samorządowych w państwowym podatku dochodowym do wysokości 25% od 5/7 wpływów z działu I ustawy o podatku dochodowym i od 1/2 wpływów z działu II tejże ustawy t. zn. od wpływów z podatku dochodowego bez uwzględnienia podwyżki, wprowadzonej dekretem Prez. Rzplitej z dn. 22. XI.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 518). Ponieważ jednakże okólnik nie poleca brać w rachubę tego ewentualnego zwiększenia wpływów z udziału w podatku dochodowym przy równoważeniu budżetów, a z drugiej strony zapowiada, iż powiatowe związki samorządowe winny się liczyć z pełną obniżką dodatku do podatku gruntowego t. j. o dalsze 25%, przeto z zestawienia tych zaleceń wynika logiczny wniosek, iż między temi dwiema pozycjami zostało ustalone iunctim t. zn. udział w podatku dochodowym zostanie podwyższony tylko o tyle, aby zrekompensować dalszą obniżkę (o 25%) dodatku do podatku gruntowego. Przewidziana zatem w dekreście podwyżka udziału w podatku dochodowym nie ma wpływu na tok niniejszych rozważań.

wiada, iż powiatowe związki samorządowe winny się liczyć z pełną obniżką dodatku do podatku gruntowego t. j. o dalsze 25%, przeto z zestawienia tych zaleceń wynika logiczny wniosek, iż między temi dwiema pozycjami zostało ustalone junctim t. zn. udział w podatku dochodowym zostanie podwyższony tylko o tyle, aby zrekompensować dalszą obniżkę (o 25%) dodatku do podatku gruntowego. Przewidziana zatem w dekrecie podwyżka udziału w podatku dochodowym nie ma wpływu na tok niniejszych rozważań.

Pozatem dekret w art. 5 pkt. 2 podwyższa jedynie udział powiatowych związków samorządowych w dodatkach do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji o 50% w stosunku do dotychczasowych wpływów z tego tytułu, a projekt ustawy o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym przewiduje w art. 50 ust. 2 przekazanie od dn. 1.IV. 1936 r. związkom samorządowym wpływów ze specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, a więc w tym wypadku od uposażeń pracowników samorządowych.

Obie te pozycje, mające wzmocnić dochody powiatowych związków samorządowych, stanowią jednakże bardzo nieznaczną rekompensatę, podczas gdy ubytek spowodowany obniżeniem dodatku do podatku gruntowego wytworzy tak poważną lukę w budżetach, iż z równowazenie ich stanie się nieosiągalne.

Celem poparcia powyższych wywodów argumentami cyfrowymi załączamy sporządzone na podstawie preliminarzy budżetowych za rok 1935/36 zestawienie efektywnych strat kilkunastu powiatów.

Wymowa przytoczonych w zestawieniu cyfr jest alarmująca. Do podobnie niepokojących wniosków prowadzi analiza globalnych sum budżetów powiatowych związków samorządowych i wyprowadzona na ich podstawie strata przeciętna dla wszystkich powiatów. Wedle zestawień G. U. S. preliminowane na r. 1935/36 dochody zwyczajne powiatowych związków samorządowych wynosiły 105.000.000 zł. Jeżeli od tej kwoty odejmiemy dochody zwyczajne pow. zw. sam. w województwach zachodnich (powiaty te są w okólniku potraktowane odrębnie, gdyż dotyka je znacznie mniejsza obniżka) t. j. 25.600.000 zł. oraz sumę opłat drogowych, które, jako podatek celowy, mają swoje ściśle przeznaczenie, t. j. 33.000.000 zł. (bez województw zachodnich) — to otrzymamy kwotę 46.100.000 zł., jako fundusze po-

wiatowych związków samorządowych (poza województwami zachodnimi), przeznaczone na gospodarkę ogólną. W tej sumie dodatek do podatku gruntowego wynosi 16.800.000 zł. Przyjmując, iż pow. zw. sam. miałyby stracić nie 59% względnie 55%, ale przy uwzględnieniu podanych wyżej nieznacznych rekompensat — tylko 50% dotychczasowych wpływów z tego tytułu — to ubytek w dochodach zwyczajnych wyniósłby 8.400.000 zł. t. j. przeszło 18% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych bez opłat drogowych.

Jak zestawienie wykazuje grożące powiatowym związkom samorządowym efektywne straty w dochodach są zbyt wielkie, aby można je było wyrównać zleconem przez okólnik „przeprowadzeniem bardzo znacznych oszczędności w administracji, możliwie jednak z utrzymaniem pod względem rzeczowym obecnego zakresu działalności samorządu, zwłaszcza w zakresie popierania rolnictwa i akcji przeciwpożarowej“. Albowiem efekty akcji oszczędnościowej mogą być dla pow. związków już tylko minimalne.

Ponieważ zaś omawiane straty są nie tylko bardzo znaczne co do rozmiarów, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż będą one również zjawiskiem prawie powszechnem, przeto powiatowym związkom samorządowym grozi nieuchronne upowszechnienie się deficytu, jako stałego składnika ich budżetów. W najlepszych zaś wypadkach będą one zmuszone przystąpić do likwidacji całych działów i tak już do minimum ograniczonej gospodarki, co będzie równoznaczne z zaprzeczeniem celowości ich istnienia, a niejednokrotnie do równoczesnego zaniechania obsługi długów, co podwaja znowu całkowicie prowadzoną obecnie akcją oddłużeniową.

Uświadamiając sobie zatem wielką doniosłość przytoczonych wyżej motywów, Zarząd Związku Powiatów R. P., zastanawiając się na zebraniu w dniu 30 stycznia r. b. nad wytworzoną sytuacją finansową powiatowych związków samorządowych, uznał za swój obowiązek zwrócić uwagę Pana Ministra na groźnie zarysowującą się sytuację finansową powiatowych związków samorządowych oraz prosi uprzejmie Pana Ministra o podanie tego zagadnienia zasadniczej korekturze w rozporządzeniu wykonawczem, która naszym zdaniem powinna polegać na założeniu, iż powiatowe związki samorządowe otrzymują całkowitą rekompensatę obniżki dodatku do podatku gruntowego w podwyższeniu udziału w podatku dochodowym.

Z e s t a w i e n i e .

Nazwa powiatu	Suma doch. zwycz. w tys. zł.	Suma opłat drog w tys. zł.	Suma doch. zwycz. bez opł. drog. w tys. zł.	Suma dod. do podatku grunt. w tys. zł.	Suma dod. do pod. od zuż. społ. wzgl. prod. w tys. zł.	Suma wyd. pers. z cał. budż. (bez drog.) w tys. zł.	Strata 59% wzgl. 55% sumy dod. do pod. gruntów w tys. zł.	Z y s k i		Efektywna strata	
								50% sumy dod. do pod. od zużycia w tys. zł.	specj. pod od uposaż. 8% sum. t. d. wyd. person. w tys. zł.	w cyfr. bezwzgl. w tys. zł.	w stos. % doch. zwycz. bez opłat drog.
Hrubieszów . . .	531	218	313	133	15	92	78.47	7.5	7.36	63.61	20
Siedlce . . .	481	215	266	115	18	97	67.85	9.0	7.76	51.09	19
Suwałki . . .	367	140	227	120	16	76	70.80	8.0	6.08	56.72	25
Włoszczowa . . .	524	222	302	120	14	86	70.80	7.0	6.88	56.92	19
Miechów . . .	618	320	298	160	24	109	94.40	12.0	8.72	73.68	25
Lipno . . .	527	211	316	175	16	83	103.25	8.0	6.64	88.61	28
Łowicz . . .	460	200	260	149	12	80	87.91	6.0	6.40	75.51	29
Łęczycza . . .	680	383	297	190	14	100	112.10	7.0	8.00	97.10	33
Kowel . . .	459	190	269	115	39	91	67.85	19.5	7.28	41.07	15

SPRAWA POWIEKSZANIA WYDATKÓW GMIN NA BUDOWĘ I UTRZYMANIE PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH W ZWIĄZKU Z PROJEKTOWANEM POWIEKSZENIEM LICZBY ETATÓW NAUCZYCIELSKICH.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. złożył Panu Ministrowi W. R. i O. P. memorjał z dn.

14 lutego r. b., odpis zaś Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, treści następującej:

„Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu Pan Minister zapowiedział, że Rząd zdecydowany jest dołożyć wszelkich starań celem racjonalnego roz-

wiązania, zagadnienia szkolnictwa powszechnego, dotkniętego ciężkim kryzysem. Konkretnym wyrazem tego wysiłku ma być kwota 3300 tys. złotych przeznaczona na powiększenie etatów nauczycielskich.

Pan Minister podkreślił w dalszym ciągu, że zwiększenie etatów nauczycielskich wymaga równoległego zwiększenia izb szkolnych i wydatków na inne potrzeby rzeczowe, obciążające z mocy ustawy gminy. W tej mierze gminy muszą przede wszystkim liczyć na siebie, albowiem zapowiedziane przez Pana Ministra poparcie przez wszystkie czynniki społeczne i administracyjne, które mogą okazać gminom pomoc w jakiegokolwiek formie, może mieć charakter wyłącznie pomocniczy i dotyczy zapewne głównie Lasów Państw., które rozpoczęły wydawanie drzewa w warunkach ulgowych na budowę szkół.

Konieczność rozwiązania zagadnienia szkolnego jest palącą potrzebą, powszechnie rozumianą, właściwe zaś trudności sprowadzają się do znalezienia środków finansowych, potrzebnych na te cele. Znaną jest powszechnie sytuacja finansowa gmin wiejskich, która nie pozwala nawet na stabilizację budżetów szkolnych, w konsekwencji czego szkoły są coraz gorzej zaopatrzone. Gminy wiejskie są zreguły w obecnej sytuacji deficytowe, uginając się pod ciężarem zaległych kosztów opieki społecznej i leczenia ubogich, dodatków mieszkaniowych nauczycielskich, nie dysponując niemal żadnymi funduszami na cele inwestycyjne, a ograniczając się wyłącznie do wydatków vegetacyjnych. W warunkach, gdzie stabilizacja budżetów szkolnych jest niezwykle trudną, tembardziej trudnym będzie powiększenie budżetów szkolnych celem utrzymania równoległości z wysiłkiem Skarbu Państwa, zmierzającym do powiększenia etatów nauczycielskich. Dotyczy to szczególnie gmin woj. wschodnich i centralnych, gdzie istnieje największy deficyt w zakresie etatów nauczycielskich i największy brak izb lekcyjnych i gdzie potrzeba byłoby wysiłku, niewspółmiernie wielkiego w zestawieniu z możliwościami finansowymi tych gmin. Zreguły im, gmina uboższa, tem potrzeby są większe. Odmierna sytuacja zachodzi natomiast na terenie woj. zachodnich, gdzie potrzeby w zakresie budownictwa szkolnego są prawie w całości zaspokojone, a nawet w częstych wypadkach ludynki szkolne nie są wyzyskane wskutek braku etatów nauczycielskich.

Na podstawie bezpośrednich obserwacji możemy stwierdzić, że w poszczególnych wypadkach gminy wiejskie, gromady i ludność w całej pełni doceniają znaczenie budownictwa szkolnego, że w częstych wypadkach wykazują w tej mierze wielką ofiarność, oddając bezpłatnie robociznę, środki przewozowe i materiały, jednakże obecna sytuacja gmin nie pozwala na systematyczną rozbudowę szkół, którą łącznie z innymi elementami zagadnienia szkolnictwa powszechnego powoli zmierzałaby do likwidacji niepomysłnego stanu rzeczy w tej dziedzinie. Tymczasem, jednak brak równoległości między wysiłkiem finansowym Skarbu Państwa i gmin zgóry skazuje na niepowodzenie wszelkie próby przełamania kryzysu szkolnego.

Problem ten zaostrza akcja oszczędnościowa w samorządzie i obniżenie danin komunalnych. Podatek wyrównawczy, będący głównym źródłem dochodowym i wysokość którego zreguły odpowiada wysokości budżetu szkolnego lub jest mniejszą, został usztywniony, a zatem ta droga, do powiększenia budżetów szkolnych gmin została zamknięta. Powiatowe związki samorządowe, obowiązane do pokrywania deficytów budżetowych gmin wiejskich,

pozbawione zostają z dniem 1 stycznia 1936 r. połowy dodatku do państwowego podatku gruntowego; w poszukiwaniu oszczędności budżetowych będą zmuszone, jako władza nadzorcza nad gminami, do zmniejszenia ich wydatków i ograniczenia tą drogą zasiłków dla gmin wiejskich. W ramach aktualnego stanu prawnego w zakresie obowiązkowych zadań i czynności gmin, niewspółmiernie rozbudowanego w stosunku do ustawowych źródeł dochodowych, ulegających przytem redukcji naskutek obiektywnych warunków gospodarczych jak i celowych zarządzeń Rządu, budżety gmin ograniczać się będą coraz bardziej do wydatków istotnie koniecznych, zagrożonych sankcjami egzekucyjnymi. Tylko w drodze zmiany przepisów o obowiązkowych zadaniach gminy dałoby się zwolnić określone kwoty na zwiększenie wydatków szkolnych.

Powstaje zatem dylemat: przy akcji obniżania budżetów samorządowych nie może być mowy o zwiększeniu wydatków szkolnych. Ponieważ jednak akcję obniżki danin, obciążających ludność wiejską, uznajemy za celową z szerszego punktu widzenia, z drugiej strony rozwiązanie zagadnienia szkolnego jest niemniejszą koniecznością państwową, środków na powiększenie wydatków na szkolnictwo powszechne należy szukać gdzieindziej, w naszym przekonaniu, przede wszystkim w zmianie struktury budżetów szkolnych gmin.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 86, poz. 662) został przerzucony na gminy obowiązek wypłacania nauczycielom szkół powszechnych, w wypadku niedostarczenia mieszkań w budynku szkolnym, dodatku mieszkaniowego według norm, ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych. Przerieszenie dodatku na gminy obciążyło przeciętną gminę wiejską wydatkami 2000 — 4000 zł., na pokrycie których nie zapewniono gminom nowych źródeł dochodowych, choć obowiązek gminy dostarczenia mieszkań nauczycielstwu wypływa z ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych, przeto dodatek mieszkaniowy należy traktować jako ekwiwalent za świadczenia rzeczowe, władze szkolne uważają go jednak za składową część uposażenia, żądając wypłacenia dodatku nawet zameżnym nauczycielkom, mieszkającym z mężami, nauczycielami szkoły powszechnej, w dostarczonem przez gminę mieszkaniu, lub nauczycielom, którzy na terenie gminy nie pracują i korzystają z urlopu płatnego. Dodatek mieszkaniowy stał się olbrzymim ciężarem, czego dowodem są chroniczne zaległości w wypłacie tego dodatku, dochodzące w niektórych wypadkach do 60% całego budżetu gminy.

W tym stanie rzeczy, jeżeli gmina dążyła do lojalnego wykonywania ustawy z dnia 17.II.1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, z reguły musiała się poważnie zadłużyć, jeżeli zaś nie chciała dopuścić do wzrostu zadłużenia, ustawy istotnie wykonywać nie mogła. Zobowiązania, wynikające z dodatku mieszkaniowego, były przytem w sytuacji uprzywilejowanej, korzystając z rygorystycznych przepisów egzekucyjnych, pozostałe, choć najbardziej istotne zobowiązania, wynikające z ustawy o budowie i utrzymaniu szkół powszechnych, były tą resztą, zależną od możliwości finansowych gminy.

W globalnej sumie dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli wynoszą dla wszystkich gmin wiejskich około 10 milionów złotych, t. j. około 40% budżetów szkolnych gmin. Suma ta pozwoliłaby na wybudowanie

wanie około 3 tysięcy izb szkolnych rocznie, licząc przeciętnie 3000 zł. wydatków gminy na wybudowanie 1 izby szkolnej.

Jedynie w przejęciu tego dodatku spowrotem przez Skarb Państwa lub zwolnieniu gminy od tego obowiązku widzimy możliwość stworzenia w gminach wiejskich środków na nowe budownictwo szkolne i powiększenie wydatków na utrzymanie szkół.

Dodatek ten, będąc tak olbrzymim ciężarem dla gmin wiejskich i pochłaniając tak wysoki odsetek ich budżetów szkolnych, uniemożliwia racjonalne wypełnianie obowiązków w zakresie budowy i utrzymania szkół. Zachodzi tu przytem błędne koło: im gmina biedniejsza, im mniej posiada odpowiednich budynków szkolnych, w których nauczyciel obowiązany jest przyjąć mieszkanie, tem większe stosunkowo ciężary ponosi z tytułu dodatków mieszkaniowych, tem mniej funduszy pozostaje jej na istotne zadania w dziedzinie szkolnictwa. Przyspieszenie budowy szkół pozwoliłoby jej natomiast do wypełnienia obowiązku dostarczenia nauczycielowi mieszkania w formie znośniejszej, mianowicie w naturze.

Zważywszy zatem, że powiększenie etatów nauczycielskich wymaga dostarczenia przez gminy odpowiedniej ilości nowych izb szkolnych i zwiększenia sum na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli i inne wydatki rzeczowe, że przy obecnych źródłach dochodowych i ustawowym zakresie obowiązkowych zadań i czynności gmin nie może być mowy o powiększeniu budżetów szkolnych, że wobec tego środków na powiększenie wydatków szkolnych można jedynie poszukiwać w zmianie struktury budżetów szkolnych gmin, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o wzięcie pod uwagę przedstawionej przez nas sytuacji w związku z projektem powiększeniem liczby etatów nauczycielskich“.

ZJAZD WOJEWÓDZKI PRZEDSTAWICIELI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH WOJ. LWOWSKIEGO, STANISŁAWOWSKIEGO I TARNOPOLSKIEGO.

W dniu 16 lutego 1936 r. odbył się Wojewódzki Zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, zwołany zgodnie z § 14 statutu przez Zarząd Związku Powiatów R. P.

Obrady Zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele O.O. Bernardynów. Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes Związku Dr. M. Z. Jaroszyński w sali Rady Miejskiej na Ratuszu, witając przedstawicieli władz: p. Wicewojewodę Lwowskiego Sochańskiego Marjana, Naczelnika Wydziału Samorządu Urz. Woj. Lwow. p. Tejszerskiego R., Naczelnika Wydziału Pracy, Op. Społ. i Zdrowia Urz. Woj. Lwow. p. Dr. Szkodzińskiego Fr., Naczelnika Wydziału Samorządu Urzędu Wojew. Stanisławowskiego p. Kühna Kazimierza, Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszech. Kuratorjum Okręgu Szkoln. Lwowskiego p. Koestlicha R., Naczelnika Wydziału Pracy, Op. Społ. i Zdrowia Urzędu Wojew. Tarnopolskiego p. Dr. Kujawskiego Cz., p. Chmielowskiego L. z Urzędu Woj. Tarnopolskiego oraz Prezydenta m. Lwowa i Wiceprezesa Związku Miast Polskich p. Drojanowskiego. Następnie Prezes Dr. Jaroszyński wygłosił krótkie przemówienie, charakteryzujące tło ogólne, na którym rozwijała się w ostatnim roku działalność związków samorządowych, a na które składał się nowy ustrój konstytucyjny, kryzys gospodarczy, akcja oszczędnościowa i oddłużeniowa w samorządzie i po-

lityka odciążenia płatnika, w szczególności rolnika. Jako zadanie czołowe, w gospodarce pow. zw. samorząd. i gmin Dr. Jaroszyński wysunął sprawę szkolnictwa powszechnego, które w gospodarce Państwa powinno zająć drugie miejsce w hierarchji celów (po armji), w samorządzie zaś pierwsze.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył Dyrektor Biura Związku p. Branny Fr.

Po obu przemówieniach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której szereg mówców podkreśliło szczególnie złą organizację egzekucji danin komunalnych przez urzędy skarbowe, opowiadając się za koniecznością reformy w tej dziedzinie, między innymi także za przyznaniem starości powiatowemu, jako czynnikowi koordynującemu działalność władz na terenie powiatu, pewnych uprawnień w tej dziedzinie; następnie zastanawiano się nad sytuacją powiatowych związków samorządowych, wytworzoną wskutek ostatnich dekretów i zarządzeń władz w dziedzinie dodatku do podatku gruntowego, uznając, że czynią one zagadnienie zrównoważenia budżetów niezmiernie trudnym lub nawet niemożliwym do zrealizowania. Ze spraw bardziej szczegółowych podniesiono konieczność naprawienia krzywdzącego powiaty i gminy wiejskie podziału niektórych źródeł dochodowych, następnie sprawę świadczeń w naturze, które nie mogą być wykonywane wskutek braku przepisów wykonawczych do ustawy z 1935 r., sprawę uporządkowania gospodarki gromad, które na terenie woj. południowych posiadają znaczne majątki i mogłyby szereg zadań ciężących ustawowo na gminie wykonać, zwłaszcza, że nowoorganizowane gminy zbiorowe znajdują się w nad wyraz ciężkiej sytuacji finansowej; wreszcie sprawę pociągnięcia miast wydzielonych do udziału w kosztach utrzymania dróg, otaczających te miasta, zwłaszcza, że w projektowanej ustawie drogowej mają otrzymać prawo pobierania opłat drogowych.

Na porządku dziennym obrad znalazła się jako oddzielny punkt sprawa szkolnictwa powszechnego, którą zreferował p. Bar J., wicedyrektor Biura Związku. Po krótkiej dyskusji przyjęto tezy referenta, oparte zresztą na zasadach, ustalonych w tej mierze przez poprzednie zjazdy Związku. W streszczeniu obejmują one postulat przywrócenia dawnego podziału między Skarb Państwa i związki samorządowe kosztów zakładania i utrzymywania szkół powszechnych przez obowiązkowy udział Skarbu Państwa w budownictwie szkolnym oraz w zdieciu z gmin ciężaru wypłacania nauczycielom dodatku mieszkaniowego. Jestto postulat tembardziej pilny, że wobec projektowanego powiększenia liczby etatów nauczycielskich wzrosną wydatki szkolne gmin. Niezależnie od tego przyjęto postulat zniesienia odrębnej samorządu szkolnego i przekazania jego kompetencji w zakresie gospodarczej strony szkolnictwa powszechnego normalnym organom samorządowym, a to celem usunięcia chaosu organizacyjnego i braku kontroli w gospodarce szkolnej, jak również i ze względu na zasadniczy stosunek i obowiązki samorządu wobec szkolnictwa.

Przedstawione przez p. Dyr. Brannego tezy Min. Opieki Społecznej do projektu ustawy o kosztach leczenia ubogich chorych i opieki społecznej spotkały się z ostrą krytyką, zwłaszcza że projekty nie liczą się zupełnie z aktualną sytuacją ogólnogospodarczą i związków samorządowych.

O godz. 4 p.p. Prezes Dr. Jaroszyński zamknął obrady Zjazdu.

Sprawy bieżące

EXPOSÉ PREMJERA M. ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Dn. 17 lutego b. r. P. Premier M. Zyndram - Kościółkowski wygłosił w Sejmie przy zagajeniu dyskusji nad budżetem Państwa exposé. Na wstępie Premier Kościółkowski przedstawił sprawozdanie z dokonanej pracy Rządu oraz z rezultatów otrzymanych od Sejmu pełnomocnictw, poczem zaznaczył, iż w zwalczaniu objawów kryzysu psychicznego w społeczeństwie, daje się zauważyć duży postęp, znaczącą że „pewne objawy kryzysu psychicznego są znacznie bardziej szkodliwe, niż objawy kryzysu gospodarczego“. Następnie, P. Premier zwrócił uwagę na osłabienie inicjatywy prywatnej w dziedzinie gospodarczej, co spowodowało rozwinięcie się u nas etatyzmu. Dzisiaj już przyszedł moment, aby „zakreślić etatyzmowi gospodarczemu granice jego działalności“. W tym kierunku Rząd podjął już prace i będzie je dalej prowadził.

Podnosząc sprawę ujemnych skutków zubożenia wsi, Premier Kościółkowski podkreślił konieczność przebudowy ustroju rolnego. Rząd podejmuje prace w celu rozszerzenia możliwości sfinansowania zwiększonego obrotu ziemią. Podkreślił także wielkie zadania, jakie ma przed sobą przemysł i handel, który winien zdobyć 20 milionów ludzi jako konsumentów.

W dziedzinie inwestycji Rząd ustalił na rok 1936 plan inwestycji tak państwowych jak i samorządowych. Przy ustalaniu rozmiaru robót publicznych wzięto pod uwagę szereg zagadnień, mających znaczenie na przyszłość. Nie może być mowy o zdrowym rozwoju życia gospodarczego kraju bez stałego postępu w dziedzinie budownictwa dróg i mostów, usprawnienia sieci i przebudowy węzłów komunikacji kolejowej, robót wodnych chroniących przed skutkami powodzi, melioracji rolnych, elektryfikacji kraju, inwestycji samorządowych i t. p. Tego rodzaju prace państwo musi prowadzić z roku na rok, aby życie gospodarcze mogło się rozwijać. Potrzeby nasze w tym zakresie są olbrzymie i jasne jest, że nie mogą być zaspokojone od razu. Musimy się liczyć ze środkami, których zawsze na te cele było i jest za mało, w obecnym roku istnieje nieodzowna konieczność dużej oględności Skarbu Państwa w stosunku do rynku pieniężnego, wyczerpanego nadmiernie w roku zeszłym na potrzeby budżetowe.

Te sumy, któreśmy na rok 1936 na inwestycje państwowe przeznaczyli, opierając się na reszcie pożyczki inwestycyjnej, wpływach funduszu pracy i na ograniczonej ściśle akcji kredytowej, łącznie z przewidywanym ruchem inwestycyjnym prywatnym, który zwłaszcza w dziedzinie budownictwa dzięki poparciu rządowemu zapowiada się bardzo dobrze, stworzą możliwość zatrudnienia powyżej stu tysięcy bezrobotnych.

Zarówno zwolnienie rynku pieniężnego od narzucanego mu uprzednio obowiązku dopomagania budżetowi Państwa, jak obniżka taryf kolejowych, obniżka cen szeregu wyrobów przemysłowych podstawowych dla inwestycji i kontynuowanie protekcyjnej polityki podatkowej wobec nowych nakładów — pozwalają rządowi skłaniać społeczeństwo do większej odwagi w angażowaniu kapitałów w inwestycje, pozwalają twierdzić, że inwestycje te mogą już być w pełni opłacalne.

Następnie Premier Kościółkowski omówił polityczne właściwości i oblicze Rządu, współdziałanie Rządu i społeczeństwa, prace nad podniesieniem kultury wsi i miasteczek, poświęcił dłuższą uwagę samorządowi i administracji. Ustęp ten, jako najwięcej nas interesujący, podajemy w całości.

Następnym kapitalnym zagadnieniem w naszych sprawach wewnętrznych są zagadnienia samorządowe. W miarę dokonywanych postępów, w miarę wzrostu poczucia obywatelskiego, w miarę gromadzących się stopniowo doświadczeń stawać się one będą coraz bardziej domeną wpływów bezpośrednich społeczeństwa w rozwiązywaniu terytorjalnych zagadnień.

W chwili obecnej w akcji Rządu, mającej na celu opamiętanie kryzysu gospodarczego, bardzo ważny udział przypada związkom samorządu terytorjalnego. Bowiem w bezpośrednim zetknięciu z terenem wykonywują one znaczną część administracji publicznej. Toteż zapewnienie związkom samorządowym odpowiedniego ustroju, uregulowanie stanu ich gospodarki przy równoczesnym dostosowaniu finansów samorządowych do zdolności płatniczej ludności, ustalenie

zasad prowadzenia przedsiębiorstw samorządowych i racjonalizacja pracy w gospodarce samorządowej przeprowadzona pod kątem widzenia oszczędności, stanowią jeden z zasadniczych elementów planu gospodarczego Rządu.

Służba w samorządzie ze względu na swój charakter obywatelski i ofiarną pracę ma wiele w sobie cech pracy społecznej, bowiem samorząd obok zadań administracji publicznej ma również ważne zadania społeczno - wychowawcze.

Zagadnienie reorganizacji administracji od wielu lat nie schodzi z porządku dziennego. Szereg specjalnych komisji współpracował z poszczególnymi rządami w tej sprawie. W r. 1932 rząd otrzymał specjalne dwuletnie pełnomocnictwa dla reorganizacji administracji. Tempo tych prac z natury rzeczy doznało osłabienia wobec równoczesnych prac nad ustawą konstytucyjną, która zawiera również postanowienia w dziedzinie organizacji administracji.

Do wykonania własne tych postanowień konstytucji Rząd zamierza obecnie z całą energią przystąpić.

Dotychczasowy system pracy urzędów w dużym stopniu przestarzały, jest jednym z głównych źródeł przykrości dla obywateli i narzekania szerokich kół ludności. Jakkolwiek wydane przez rządy pomocowe przepisy regulujące postępowanie administracyjne dużo w tym względzie polepszyły, to jednak ciągle jeszcze urzędy nasze toną w powodzi papierów, a załatwienie spraw napotyka na trudności formalistyczne i przeciąga się zbyt długo. Nie mogę zresztą nie stwierdzić, że często dobra wola urzędników natrafia na przeszkody w postaci przepisów nieprecyzyjnych, niezrozumiałych i co najgorsza — przepojonych nieufnością do obywatela. To natomiast policyjne wielu naszych przywódców jest właśnie przyczyną dla której cały stosunek między administracją i obywatelem najeżony jest trudnościami i zbędnymi formalnościami.

Zasadniczymi elementami, które składają się na całość prawidłowo funkcjonującej administracji, są: należyty podział administracyjny, racjonalna struktura urzędów, nowoczesne metody pracy, dobry aparat kontrolny.

Wszystkie środki powyższe nie wyczerpują jeszcze jednak zagadnienia, najważniejszym bowiem elementem organizacyjnym jest człowiek. Toteż zagadnienie polityki personalnej w najszerszym tego słowa znaczeniu, w hierarchii prac nad reorganizacją administracji zajmuje jedno z naczelnych miejsc.

W dziedzinie oświaty Premier stwierdził, że „pomiędzy istotnymi i w sposób niewątpliwie ustalonymi potrzebami naszej oświaty, a naszymi możliwościami budżetowymi zachodzi jaskrawa rozpiętość“. Zrozumieniu doniosłości oświaty Rząd dał wyraz, bo korzystając z pierwszej możliwości budżetowej, dodał jeszcze podczas obrad nad budżetem te skromne kilka milionów złotych na szkolnictwo powszechne. Nawołując młodzież do walki z ciemnotą i niezaradnością, pragnąłby Premier Kościółkowski widzieć zbiorowy wysiłek młodych sił, młodych mózgowi i ramion, stawiających sobie za cel przeobrażenie naszej prowincji.

W tym zakresie Rząd zwraca baczną uwagę na problem oświaty pozaszkolnej. Wspólny skoordynowany wysiłek organizacji społecznych, samorządów terytorjalnych i władz szkolnych daje niewątpliwie znaczne i pozytywne wyniki. Jednak Rządowi zależy szczególnie na tym, aby prace tego typu jaknajszerzej rozwinąć.

DODATKI W NATURZE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ROLNICZYCH.

Zgodnie z art. 6 pkt. 3 ustawy z dnia 9 lipca 1020 roku o ludowych szkołach rolniczych. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 398) powiatowe związki samorządowe obowiązane są jako właściciele publicznych ludowych szkół rolniczych udzielać personelowi nauczelskiemu tych szkół bezpłatnie mieszkania, opału, światła i naturaljów według norm określonych rozporządzeniem wykonawczem. Kwestję tych świadczeń w naturze regulowało w szczególności postanowienie § 3 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16 marca 1921 roku (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 229), uchylone obecnie rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu-

blicznego z dnia 21 stycznia 1936 roku o dodatkach w naturze dla nauczycieli państwowych ludowych szkół rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 89), które z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1934 roku zastępuje wszelkie dotychczasowe przepisy w sprawach tem rozporządzeniem unormowanych.

Powołane rozporządzenie z dnia 21 stycznia b. r. stanowi, że oprócz uposażenia, przewidzianego ogólnymi przepisami uposażeniowemi dla nauczycieli szkół zawodowych, otrzymują kierownicy (czki) i nauczyciele (lki) ludowych szkół rolniczych: 1)

mieszkanie w rozmiarach: dla samotnych 1 pokój, dla posiadających rodzinę i prowadzących z nią wspólne gospodarstwo domowe z conajmniej 2 pokoje i kuchnię; 2) wzamian opału, światła i naturaljów wypłaca się ekwiwalent pieniężny w kwocie 30 zł. miesięcznie. Zaznaczyć wypadnie, że zgodnie z § 1 ustęp 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1934 roku w sprawie terminu płatności uposażenia (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 63) ekwiwalent pieniężny płatny jest miesięcznie zgóry każdego pierwszego dnia miesiąca.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 20. II. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.24 zł. — 5.25 zł.
100 frank. szwajc. — 173.25 zł. — 173.59 zł.
1 funt. szterl. — 26.16 zł. — 26.23 zł.
100 frank. franc. — 35.01 zł. — 35.08 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 20. II. 1936 r. Warszawa.

Zyto 12.50 — 13.00 zł.
Pszenica 20.00 — 20.50 zł.
Jęczmień 15.00 — 15.50 zł.
Owies 14.25 — 14.50 zł.

Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Zarząd Gminny w Sołotwinie pow. Nadwórna, zapytuje:

1) na kim ciąży obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych, powstałego przed zorganizowaniem gmin zbiorowych, wypłacenie którego było przewidziane budżetami byłych gmin jednostkowych;

2) czy należy się dodatek mieszkaniowy nauczycielce: a) która pracuje w miejscowości X, a zamieszkuje przy mężu w miejscowości Y. Mąż jej równocześnie jest nauczycielem tejże miejscowości i otrzymuje od gminy dodatek mieszkaniowy rodzinny; b) która jest żoną nauczyciela, pracująca wspólnie z mężem i otrzymuje wraz z mężem mieszkanie w naturze w budynku szkolnym; c) która jest żoną urzędnika państwowego, zatrudnionego na poczcie; d) która jest żoną urzędnika państwowego, piastującego stanowisko komisarza Straży Granicznej.

Odpowiedź: 1) Art. 108 ust. (1) ustawy samorządowej określa, które zobowiązania gmin jednostkowych przechodzą na nowoorganizowane gminy zbiorowe, mianowicie zobowiązania wynikające z istnienia na obszarze dotychczasowych gmin dobra gminnego, majątku interesowanych, fundacyj lub majątku o szczególnem przeznaczeniu publicznem. Pozostałe zatem zobowiązania, a między innymi, zobowiązania z tytułu zaległych dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli przeszły na obecną gminę, z zastrzeżeniem ewentualnych zmian, wynikających z postępowania likwidacyjnego, przewidzianego w art. 108 ust. (3) ustawy samorządowej.

2) W myśl okólnika Min. Spraw Wewn. z dn. 20. II. 1934 r. Nr. 25 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. poz. 47) skoro nauczyciel otrzymał mieszkanie w budynku przeznaczonym na cele szkolne, „żona jego, nauczycielka, żyjąca z nim we wspólności małżeńskiej, dodatku nie otrzymuje, gdyż korzysta z bezpłatnego mieszkania, dostarczonego przez gminę jej mężowi, z którym zgodnie z postanowieniami prawa

cywilnego, obowiązana jest razem mieszkać. W tym wypadku mieszkanie pod względem wielkości powinno odpowiadać warunkom rodzinnym nauczyciela i umożliwić prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. O odpowiedzialności mieszkania rozstrzyga w razie sporu władza szkolna I instancji w porozumieniu z właściwym wydziałem powiatowym. Okólnik nie wyjaśnia natomiast, jakie zasady obowiązują, gdy nauczycielka mieszkając wspólnie z mężem - nauczycielem w mieszkaniu dostarczonem przez gminę, naucza w innej miejscowości na obszarze tej samej gminy. W danym razie należy przyjąć, że nauczycielka korzysta z mieszkania w budynku szkolnym, mieszkając wspólnie z mężem, o ile mieszkanie to odpowiada warunkom rodzinnym, przeto dodatek mieszkaniowy jej się nie należy, zwłaszcza, że rozporządzenie z dn. 3. XII. 1930 r. (D. U. R. P. poz. 662) nie zastrzega, że gmina obowiązana jest dostarczyć mieszkania w tej samej miejscowości, w której nauczycielka naucza. Analogiczne zasady obowiązują, jeśli nauczyciel.

Nauczycielce — żonie funkcjonarjusza państwowego, zamieszkującej przy mężu, przysługuje tylko w tym wypadku mieszkanie lub dodatek mieszkaniowy, o ile mąż nie otrzymuje ze Skarbu Państwa mieszkania bezpłatnie lub dodatku mieszkaniowego.

Należy jednak zaznaczyć, że zasady cytowanego okólnika są sprzeczne z wyrokiem N. T. A. z dnia 15. X. 1934 r. L. Rej. 9074/32, który orzekł, że gmina nie ma obowiązku wypłacania dodatku mieszkaniowego tylko w tych wypadkach, gdy zaofiarowała mieszkanie w budynku szkolnym i mieszkanie to przez nauczyciela (nauczycielkę) nie zostało przyjęte, w szczególności nie ma podstawy prawnej do odmowy wypłacenia dodatku mieszkaniowego nauczycielce z tego powodu, że jest ona zamężna i mieszka przy mężu, korzystającym z mieszkania służbowego lub pobierającym dodatek mieszkaniowy.

Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych

(od 1.II — 15.II.1936).

Zagadnienia, związane zarówno z praktyką, jak i z teorią samorządu terytorjalnego, należą do kategorii zagadnień życia publicznego, w ten lub inny sposób żywo obchodzących najszerszy ogół. Zainteresowanymi w stosunku do tych zagadnień są nie tylko fachowcy - samorządowcy, nie tylko obywatele, wchodzący w skład konkretnych jednostek samorządowych, ale i ci, którzy starają się określić swoje stanowisko wobec nasuwających się zagadnień życia społecznego i państwowego. Jednym słowem — wszyscy. Tem się też tłumaczy fakt, że omawianie zagadnień samorządowych znajdujemy nie tylko na łamach coraz lepiej rozwijającej się prasy fachowej, ale również na łamach całej nieomal prasy informacyjnej i opiniodawczej.

W tym też stanie rzeczy jest niezmiernie trudnym — a codziennie staje się jeszcze trudniejszym — należyte śledzenie zarówno na terenie czasopism, jak i wydawnictw nieperiodycznych, zagadnień samorządowych — szczególnie dla kogoś, kto z racji swoich fachowych zainteresowań chce być o różnych formach tych zagadnień możliwie wszechstronnie poinformowanym.

Chcąc przyjść tutaj z pomocą swoim czytelnikom, redakcja „Samorządu“ zamierza, począwszy od niniejszego numeru, prowadzić specjalny dział p. n. „Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych“, który ukazywałby się w odstępach dwutygodniowych. Dział ten będzie mieć na celu, poza dostarczaniem czytelnikom informacji bibliograficznych, dotyczących zagadnień samorządowych, również i podawanie charakterystyki znamiennejszych uwag i zapatrywań, jakie pojawiają się w prasie fachowej i ogólnoinformacyjnej na temat najaktualniejszych zagadnień samorządowych — będzie to w ten sposób pewną „zracjonalizowaną“ i rozszerzoną formą sporadycznie dotychczas ukazujących się na łamach naszego pisma rubryk: „Przegląd wydawnictw“ i „Wydawnictwa nadesłane“.

W miarę możliwości i potrzeby „przegląd“ będzie obejmował również i fachową prasę zagraniczną, podając oświetlenie zagadnień, interesujących szerszy ogół naszych czytelników.

Wprowadzając, w myśl wyżej zaznaczonych uwag, ten dział, redakcja „Samorządu“ ma przeświadczenie, że nie tylko uzupełnia w sposób celowy pismo, ale zaspokoi również w pewnym zakresie żywe potrzeby szerokich kół swoich czytelników. Chętnie też widziałaby redakcja opinie czytelników na temat tego działu.

Redakcja.

Czasopisma przejrane:

Codzienna Gazeta Handlowa	Kurjer Poranny
Czas	Kurjer Wileński
Dziennik Poznański	Polityka Gospodarcza
Gazeta Polska	Polska Gospodarcza
Głos Gminy Wiejskiej	Przegląd Ekonomiczny
Gospodarka Narodowa	Przegląd Gospodarczy
Ilustrowany Kurjer Codzienny	Przegląd Samorządowy
Kurjer Poznański	Robotnik
Kurjer Warszawski	Samorząd Miejski

Gospodarka finansowa związków samorządowych.

Oddłużenie samorządu. Zagadnienie oddłużenia samorządu ma bardzo duże znaczenie polityczno-gospodarcze, szczególnie zaś ważne jest dla rynku kredytowego. W omawianym artykule przeprowadzona jest obszerna analiza zagadnień oddłużeniowych właśnie pod kątem ogólnych praw, rządzących rynkiem kredytowym, oraz pod kątem obecnych potrzeb tego rynku. W wyniku rozważań sformułowano szereg zasad i postulatów oddnośnie działalności Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej.

Polityka Gospodarcza Nr. 9.

Czy reskrypt Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli może być zrealizowany? — Mgr. Banaś Zbigniew. Nowe gminy zbiorowe w woj. południowych przyjęły długi gmin jednostkowych z tytułu zaległych podatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych. Sumy te są bardzo znaczne. Spłacenie ich nawet w 18 ratach miesięcznych (w myśl reskryptu Min. W. R. i O. P.), jest, wobec obecnej sytuacji finansowej gmin, niemożliwe. Analizując na konkretnych przykładach to zagadnienie, autor dochodzi do wniosku, że jedynym tutaj wyjściem jest oddanie decyzji co do sposobu spłat tych zaległości wydziałom powiatowym, które najlepiej znają sytu-

ację finansową gmin. W zasadzie autor wypowiada się za zwolnieniem gmin wiejskich z obowiązku płacenia dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli.

Przegląd Samorządowy Nr. 2.

Dysproporcje finansowe samorządu — Stanisław Ilowiecki. W związku z trudnościami, które stają przed samorządem w nowym roku budżetowym w związku z zarządzeniami władz, zmniejszającymi wpływy samorządów, autor omawia najważniejsze bolączki finansowe związków samorządowych województw południowych: 1. dopłaty na rzecz szpitali małopolskich i 2. dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli.

Przegląd Samorządowy Nr. 2.

Działalność związków samorządowych.

Rozważania na temat świadczeń w naturze. — Inż. Z. Jezierski. W związku z odczytem Dyr. Inż. Szczygła o pracach drogowych, jakie zostały wykonane na terenie woj. łódzkiego w 1935 r., autor rozważa zagadnienie szarwarku, wyrażając się o tym systemie zasadniczo z dużymi zastrzeżeniami. Docenia jednak konieczność stosowania szarwarku w dobie obecnej w naszych stosunkach, przyczem wypowiada się stanowczo za ograniczeniem szarwarku tylko do terenu dróg gminnych.

Głos Gminy Wiejskiej Nr. 3.

Budowa nowych dróg w powiecie limanowskim. — Inż. A. Kaczyński. Po omówieniu sytuacji drogowej na terenie powiatu, autor stwierdza, że konieczna rozbudowa dróg przekraczała możliwości finansowe powiatu. Sprawa została rozwiązana w drodze tworzenia spółek drogowych, których dotychczasową działalność autor szczegółowo omawia.

Przegląd Samorządowy Nr. 2.

Na publiczne roboty samorządowe Fundusz Pracy przyznał Wileńszczyźnie 1050 tys. zł. Sprawa kredytów na roboty państwowe nadal otwarta. Wileński Fundusz Pracy przyznał na roboty drogowe i melioracyjne państwa i samorządu 3 milj. zł. władze centralne, ograniczając działalność Funduszu do robót samorządowych, zmniejszyły jego budżet do 1050 zł. Przy obniżeniu, w skali ogólnopolskiej, kredytów na roboty samorządowe, kredyt udzielony Wileńszczyźnie pozostał na poziomie z roku poprzedniego. Autor omawia sposób wykorzystania tych kredytów na poszczególne roboty.

Kurjer Wileński z dn. 4.II.

Uczenie rolnictwa instruktorskie i szkolne. — Mgr. Józef Przetocki. Autor wypowiada się za zmniejszeniem liczby instruktorów rolnych oraz za wprowadzeniem t. zw. „omnibusów“. Zdanie swoje uzasadnia, omawiając wyniki stosowania w terenie poszczególnych metod nauczania. Za najlepsze autor uważa nauczanie szkolne, stwierdzając niedostateczne wykorzystanie nawet nielicznych istniejących szkół rolniczych, w związku z czem wysuwa szereg postulatów.

Przegląd Samorządowy Nr. 2.

Współpraca gminy z organizacjami społecznymi. — St. Klimczyk. Obserwowany obecnie proces powstawania coraz to nowych organizacji społecznych o nierazko identycznych zadaniach i programach jest przejawem panującego obecnie w tej dziedzinie chaosu. Ingerencja Państwa bynajmniej nie wydaje się w tej dziedzinie wskazana. Rolę regulatora powinien tutaj spełniać samorząd, gminy bowiem rozporządzają potrzebną tutaj znajomością terenu oraz mogą prowadzić odpowiednią politykę subwencyjną.

Głos Gminy Wiejskiej Nr. 3.

Organizacja administracji.

W sprawie usprawnienia administracji. — Feliks Łanćucki. Stosowany obecnie sposób prowadzenia ewidencji ściąganych od płatników podatku gruntowego, opłat drogowych i podatku inwestycyjnego nastęrcza bardzo wiele roboty zarówno sołtysom, jak i urzędom gminnym i powiatowym oraz urzędom skarbowym. Proponowane uproszczenie polegałoby na prowadzeniu ewidencji poszczególnych kont płatników tylko na terenie urzędów gminnych, zaś urzędy powiatowe i skarbowe powinny ograniczyć się do prowadzenia tylko ewidencji płatników w/g gmin.

Głos Gminy Wiejskiej Nr. 3.

Kwalifikacje gospodarze obok politycznych. Trzeba dokonać selekcji wśród starostów. Na terenie powiatu łączy

się element administracji rządowej (wymagającej umiejętności politycznych) z administracją samorządową (umiejętności gospodarcze). Starosta musi być zarówno politykiem jak i gospodarzem. Łączenie obu powyższych kwalifikacji nie zawsze ma w praktyce miejsce — co udowodniono kilkoma przykładami nieumiejętnego wyczuwania przez starostów potrzeb gospodarczych terenu. Nasuwa się w związku z tem konieczność selekcji starostów pod kątem stawianych im zadań.

Czas z dn. 7.II.

Troska o interes publiczny i wygodę obywatela. — Do nosie zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych. Okólnik Min. Raczkiewicza z dn. 12 b. m. formułuje wytyczne, które powinni kierować się przedstawiciele administracji w stosunkach z obywatelami. Ma on na celu zerwanie z bezdusznym formalizmem władz administracyjnych. Okólnik poleca stosowanie wobec obywateli wszelkich możliwych ulg, między innymi, w zakresie procedury przyjmowania i załatwiania podań, wzywania obywateli do urzędów, poleca również udzielanie przez urzędników możliwe szczegółowych wyjaśnień, szczególnie w wypadkach decyzji odmownej.

Kurjer Poranny z dn. 14.II.

Sprawa likwidacji powiatów.

Powiat obornicki broni się przed likwidacją. Sprawozdanie z zebrania reprezentantów mieszkańców powiatu, które odbyło się w związku z wiadomościami o zamierzonej likwidacji powiatu.

Kurjer Poznański z dn. 7.II.

W sprawie likwidacji powiatów w Wielkopolsce. Powiat powinien być: a) wystarczająco silny finansowo, b) łatwy do administrowania. Pozornie są to zasady sprzeczne: pierwsza wymaga powiatu dużego, druga małego. Gospodarka publiczna jest ściśle związana z ogółem mieszkańców; częstokroć oszczędności, poczynione w wydatkach samorządu, odbijają się wielokrotnym wzrostem wydatków ludności (dozady, straty czasu i t. p.). Przy rozważaniu sprawy zmiany granic powiatów niezbędnym jest przeprowadzenie gruntownej analizy całokształtu zagadnień, mogących mieć tutaj wpływ.

Kurjer Poznański z dn. 8.II.

Siano z nad Noteci dla koni ulańskich w Augustowie. — A. Ulrych. Artykuł dyskusyjny, wyrażający cały szereg zastrzeżeń natury gospodarczo - komunikacyjnej w związku z projektami likwidacji powiatów w Wielkopolsce.

Dziennik Poznański z dn. 7.II.

Sprawy pracownicze.

W związku z rozpatrywanymi przez Sejm projektami ustaw: o służbie, o odpowiedzialności służbowej, o uposażeniach, o zaopatrzeniu emerytalnym członków organów zarządzających i funkcjonariuszów w samorządzie terytorjalnym, sprawy pracownicze wysuwają się na czoło zagadnień samorządowych, omawianych obecnie zarówno w prasie ogólnoinformacyjnej, jak i fachowej.

Projekty ustaw o służbie, o odpowiedzialności służbowej, o uposażeniach w brzmieniu, przyjętem przez Radę Ministrów (17 styczeń r. b.), o zaopatrzeniu emerytalnym w brzmieniu, rozpatrywanem na konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (25 styczeń b. r.), zamieszcza

Samorząd Miejski Nr. 3 z dn. 1.II.

Prace nad ustawami samorządowymi w Sejmie. Mowa Min. Wł. Raczkiewicza, wygłoszona na komisji administracyjno - samorządowej Sejmu (in extenso) podaje

Gazeta Polska z dn. 6.II.

Zjazd Prezesów oddziałów Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych. — Solidarna obrona samorządu i jego pracowników. Sprawozdanie ze zjazdu prezesów powiatowych oddziałów Związków Zawodowych Pracowników Samorządu Terytorjalnego, który odbył się w Warszawie w dn. 2.II r. b. i poświęcony był omówieniu projektów ustaw o służbie w samorządzie, odpowiedzialności dyscyplinarnej, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym.

Kurjer Poranny z dn. 4.II.

Poprawki w projekcie ustawy o emeryturach pracowników samorządowych. Notatka, omawiająca zmiany w projekcie ustawy, wprowadzone w wyniku konferencji z przedstawicielami związków samorządowych, a dotyczące wysługi emerytalnej wymiaru emerytury, charakteru Zakładu Eme-

rytalnego i Samorządowej Komisji Emerytalnej oraz kwestji redukcji dotychczasowych emerytur.

Kurjer Poranny z dn. 13.II.

Pragmatyka funkcjonariuszów samorządowych ulegnie zmianie w Sejmie. Notatka, omawiająca zmiany, które Komisja Administracyjno - Samorządowa Sejmu poczyniła w projekcie rządowym ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym, w szczególności w artykułach, dotyczących zatrudnienia w samorządzie emerytów i funkcjonariuszów państwowych, zwolnienia od egzaminów (pracowników, którzy przepracowali 10 lat), nadanie ulg na kolejach i w uzdrowiskach państwowych narówni z urzędnikami państwowymi, skreślenie zakazu kumulowania posad w samorządzie przez małżonków.

Czas z dn. 15.II.

Ustawa o służbie w samorządzie terytorjalnym przyjęta przez Komisję Sejmową. Notatka, również omawiająca zmiany, które wprowadziła Komisja Administracyjno - Samorządowa Sejmu.

Kurjer Poranny z dn. 15.II.

Nowa pompa pieniędzy z prowincji. Powiatowe fundusze emerytalne miały, między innymi, na celu zatrzymanie milionowych kapitałów na miejscu (kapitały te wynosiły w/g stanu z dn. 1.I.1935 16 milj. zł.). Tylko wadliwa polityka personalna niektórych związków samorządowych stoi na przeszkodzie szybkiego wzrostu tych kapitałów. Rządowy projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych, tworząc Fundusz Centralny w Warszawie, spowoduje wycofanie znacznych kapitałów z prowincji, co osłabi, w pierwszym rzędzie, Komunalne Kasy Oszczędności — stanie się to przedewszystkiem kosztem interesów ludności wiejskiej.

Kurjer Poranny z dn. 3.II.

Likwidowanie przerostów emerytalnych. Projekt ustawy emerytalnej pracowników samorządowych, to nie dalsze ograniczenie dobrze nabytych praw emerytalnych, lecz likwidacja nabyt wygórowanych uprawnień, nabytych w drodze protekcji i t. j. Projekt przyznaje wszystkim pracownikom o charakterze publiczno - prawnym takie same prawa, jakie mają urzędnicy państwowi, niema tu bowiem istotnej racji różnicowania tych praw. Lokalne fundusze emerytalne częstokroć nie są oparte na prawidłowej kalkulacji i nadmierne obciążają związki samorządowe. Projektowany Centralny Zakład Emerytalny, oparty o racjonalną kalkulację, daje większą gwarancję wypłat emerytalnych.

Gazeta Polska z dn. 7.II.

Podatki, obciążające wynagrodzenie pracowników, ze stosunku służbowego i emerytury. Z uwagi na fakt niedostatecznego zorientowania sfer pracowniczych w rodzajach podatków, obciążających wynagrodzenie ze stosunku służbowego, omówione zostały dokładnie podstawy prawne, wymiar i skale stawek trzech podatków: 1. podatku dochodowego, 2. podatku wyrównawczego od łącznych poborów, 3. podatku specjalnego od wynagrodzeń, płynących z funduszy publicznych. Omówione zostało również zagadnienie kumulacji podatków.

Ilustrowany Kurjer Codzienny z dn. 16.II.

Różne.

Rok pracy Zarządu Miejskiego. Streszczenie sprawozdania z działalności zarządu M. St. Warszawy za rok ubiegły, które złożył p. prezydent Starzyński na posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej.

Kurjer Poranny z dn. 13.I.

Rok rządów na ratuszu w Warszawie. P. Starzyński nie może się poszczycić wspaniałymi wynikami swej pracy. Są to krytyczne uwagi na temat sprawozdania z działalności zarządu M. St. Warszawy.

Warszawski Dziennik Narodowy z dn. 13.II.

Gdynia leży na Pomorzu. Autor analizuje zjawisko bardzo małego kontaktu gospodarczego pomiędzy Gdynią i Pomorzem, przyczem sprawę tę rozważa zarówno od strony interesów Gdyni, jak i interesów Pomorza, traktując ją w płaszczyźnie komunikacji, przemysłu, rolnictwa i kupiectwa. Autor wysnuwa wniosek, że dla Pomorza kwestją zbliżenia do Gdyni i wykorzystania Gdyni jest sprawą zasadniczą dla jego rozwoju.

Gazeta Polska z dn. 7.II.

Z. Hartleb-Wojciechowski.

**S A M O R Z Ą D O W Y
INSTYTUT WYDAWNICZY
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. W W A R S Z A W I E**

wydał i posiada na składzie:

**„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW
URZĄDZEŃ SANITARNYCH”**

inż. J. MOKRZYCKIEGO

Cena całego wydawnictwa zł. 20.00 za 1 egz.

posiada również stale na składzie w pojedynczych egz. wzory projektów budynków i urządzeń sanitarnych, jakie są umieszczone w spisie „KATALOGU GOTOWYCH PROJEKTÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH”.

Na żądanie wysyłamy dowolne ilości projektów po cenach za poszczególne projekty

Za 1 (jeden) egzemplarz wzoru № №:

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 30, 31, 32, 33, 34,			
35, 36, 37, 50, 51, 52, 70, 71, 72, 73, 74 i B dodatkowy	po	zł.	1.00
13, 14, 15, 16, 38, 39, 40 i 42	„	„	1.50
20, 21, 22, 23, 24, 60, 61, 62, 63, 64 i 69	„	„	2.00
17, 18, 25, 27, 41 i 65	„	„	3.00

przy zbiorowych zamówieniach dla Wydziałów powiatowych lub Zarządów gmin miejskich i wiejskich udzielamy specjalnych rabatów zależnie od wielkości zamówień.

Po otrzymaniu zamówienia z podaniem dokładnie potrzebnych Nr. Nr. z wyszczególnieniem nazwy projektów oraz ich ilości — wysyłamy niezwłocznie zapotrzebowanie wraz z rachunkiem.

Zamówienia na Katalog i luźne projekty prosimy nadsyłać pod:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SP. Z. O. O. W WARSZAWIE

WARSZAWA, UL. MIODOWA № 6.

WIOSENNE TARGI KATOWICKIE.

W czasie od 30 maja do 14 czerwca 1936 r. odbędą się na Śląsku tradycyjne ÓSME TARGI KATOWICKIE urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, Stawowa L. 14, tel. 300-71).

Targi Katowickie, dążąc od wielu lat do utrzymania w ruchu rodzimych warsztatów pracy i wzmożenia konsumpcji — współdziałają w zwalczaniu przesilenia gospodarczego, zwiększają obroty i stwarzają liczne zarobki w wielu dziedzinach. Odbywają się one w najżywszym ośrodku handlowym t. j. na Śląsku, a przemysłowcy i kupcy biorący w nich udział przygotowują sobie rynek zbytu, który we własnym ich interesie należałoby corocznie rozszerzać i powiększać.

Jest sprawą wielkiej wagi, by krajowy towar jaknajliczniej mógł wykazać na tych Targach swą dobrą jakość i zalety nie tylko wobec rodzimej klienteli, lecz również wobec konkurencji i konsumentów z poza pobliskiego kordonu.

Ten właśnie wysiłek należałoby poprzeć, zwracając szczególną uwagę naszych wytwórców, przemysłowców i kupiectwa na potrzebę wzięcia przez nich czynnego udziału w VIII TARGACH KATOWICKICH, aby w ten sposób przyczynili się we własnym interesie do rozszerzenia propagandy i zbytu towarów krajowych.